


OPUSZCZAJĄC WSZYSTKO

 Możecie usiąść. Chciałbym powiedzieć wszystkim dobry wieczór. Jestem tak szczęśliwy, że tu jestem dzisiaj wieczorem. Ja to uważam po prostu za taki wielki przywilej, że tu jestem, w tym wspaniałym, nowym kościele, by wielbić Pana. Czekaliśmy na ten wyjazd, tutaj, od pewnego czasu, aby mieć czas społeczności z ludźmi i cieszyć się tymi błogosławieństwami, i ufamy, że my będziemy błogosławieństwem dla was, ludzie. I tak jak ten tydzień już się zaczął, i tam, my wiemy, że zbliża się konwencja, zaczyna się w czwartek.

² I ja właśnie usłyszałem tego popołudnia od Brata Williamsa, że mamy wielką niespodziankę na czwartkowy wieczór. Brat Oral Roberts będzie z nami, aby przemawiać w środę wieczorem. To będzie z pewnością wielka niespodzianka dla nas wszystkich, ponieważ Brat Oral jest z pewnością wielkim mówcą. I dla mnie to też będzie dobre jeszcze raz go zobaczyć i podać mu rękę.

³ I my byliśmy ostatniego wieczoru w Tempe, w zborach Bożych, myślę że to było tam. I-i my mieliśmy z pewnością wspaniały czas w Tempe ostatniego wieczoru. I my mieliśmy dobry czas w każdym kościele, który odwiedziliśmy tutaj, w okolicach Phoenix, a także tam, w Tempe. I my te rzeczy po prostu tak bardzo cenimy, że trudno nam to wyrazić.

⁴ Bardzo rzadko mam okazję to zrobić, po prostu przyjeżdżam do każdego kościoła na jeden wieczór i przemawiam do ludzi, i do braci usługujących. I to mi daje taką małą możliwość, żeby wyrazić moją wdzięczność tym ludziom, tym różnym denominacjom i grupom ludzi. Ponieważ to jest, oni są wielkimi sponsorami tam, na tym polu misyjnym, w tych zagranicznych misjach i wszędzie, i ja w ten sposób mam taką małą okazję wyrazić co do nich czuję, i moje uznanie.

⁵ I my przebywaliśmy z niezależnymi, i tymi...chyba z kościołem Bożym, ze zborami, i z każdym jednym; i za oceanem, ze stanowczymi, z kościołem Bożym, ze zborami Bożymi, z Imieniem Jezus. I z nimi wszystkimi, oni wszyscy wydają się być jedno, gdy się zbieramy razem, żeby mieć spotkanie, tam, na polu bitwy. I wiecie, tutaj w domu mogą być poglądy, w których my się możemy różnić, lecz gdy stajemy na polu bitwy, cóż, wtedy nie ma różnic. Widzicie?

⁶ Ja byłem wychowany w dużej rodzinie. Tam było dziesięcioro dzieci. I my, chłopaki, chodziliśmy za dom, i biliśmy się jeden z drugim, o ludzi. Dziewięciu chłopaków, jedna dziewczyna i myśmy się naprawdę lali. Lecz lepiej żeby nikt nie zaczął jednego z nas przed domem, ponieważ jeśli on zaczął jednego,

oni mieli – Branhamowie wychodzili ze wszystkich stron. Więc ja myślę, że właśnie tak jest z Bożymi dziećmi, z Kościołem.

⁷ Ja byłem tutaj, w Houston, kilka lat temu i mieliśmy wielkie zgromadzenie. I tam z. . . Ja tam miałem kilku sponsorów; Brata Raymonda Richey i-i zbory Boże, i-i ludzi z Imienia Jezus, i z tych wszystkich innych. I my mieliśmy wielkie spotkanie. I my byliśmy w Music House. Więc, my tam siedzieliśmy, myślę że około osiem tysięcy.

⁸ I tam był baptystyczny usługujący, który chciał rzucić mi wyzwanie do debaty na temat Biblii, że Boskie uzdrowienie to nie prawda. Więc ja już tego tyle przeszedłem. Po co tracić wieczór dla jednego niewierzącego, kiedy tam siedzą tysiące, żeby się o nich modlić, widzicie? Więc on wtedy dał to do gazety, że ja się bałem to uczynić.

⁹ I stary Brat Bosworth, który miał prawie osiemdziesiąt lat, on rzekł: „Och, pozwól, że ja to zrobię”.

¹⁰ I ja pomyślałem o Kalebie, wiecie: „Pozwól mi zdobyć tę górę”. Więc ja powiedziałem: „Bracie Bosworth, nie chciałbym, żebyś się kłócił. Chrystus nie chce żebyśmy my, chrześcijanie, kłócili się jeden z drugim. Jeżeli ten człowiek jest niewierzącym, cóż, on jest po prostu niewierzącym, to wszystko. Nic z tym nie możesz zrobić”.

¹¹ A więc on powiedział: „Więc, chodzi o to”, powiedział, „jeżeli my to tak zostawimy, po tym jak oni umieścili to w gazecie”, powiedział, „oni powiedzą, że my jesteście po prostu bandą, wiesz, nie wiemy o czym mówimy, po prostu doprowadzamy się do emocji”. On rzekł: „Życzyłbym sobie, żebyś mi dał tę możliwość”. I ja spojrzałem na niego, gdy on tam stał, prawie osiemdziesiąt lat, i tak samo pewny tego Pisma.

¹² Ja powiedziałem: „Więc, Bracie Bosworth, jeżeli podasz mi rękę i obiecasz, że nie będziesz się kłócił”.

¹³ On rzekł: „Och, ja się nie będę kłócił”. Więc on poszedł schodami na dół, żeby powiedzieć to reporterowi.

¹⁴ I oczywiście, wy wiecie jak te gazety mogą to rozdmuchać, widzicie. „Posypią się kościelne pióra”, wiecie.

¹⁵ Mieliśmy stadion, miejsce po festynie, i tego wieczora mieliśmy tam mniej więcej trzydzieści tysięcy ludzi. I tam się wtedy okazało, że ludzie przybywali samolotami, pociągami. Mówię wam, jechali na wielbłądach z jednym garbem, na wielbłądach z dwoma garbami, na wielbłądach z trzema garbami, ale oni wszyscy pili z tej studni, tam gdzie jest miejsce dla nas wszystkich tak samo. Wszystko było razem. I to idzie. . . Ja z tego tam wziąłem wielkie błogosławieństwo, gdy teraz tak pomyślę. Widzicie, kiedy naprawdę przychodzi nacisk, była jedna rzecz, którą mieliśmy wspólną – my wszyscy wierzyliśmy

w Ducha Świętego i w Boskie uzdrowienie. Więc każdy przyszedł żeby dołożyć swoją część.

¹⁶ A więc my wiemy co stało się tego wieczora, jak Duch Święty przejął kontrolę. I to było właśnie wtedy, kiedy zstąpił Anioł Pański. Oni temu zrobili zdjęcie. I-i wtedy ono poszło stąd do Washington D.C., w celu potwierdzenia. I oni je potem wzięli i zaczęli testować, i tak dalej. I George J. Lacy, szef FBI, napisał na ten temat dokument. I on jest szefem do spraw dokumentów, odcisków palców, FBI. „To była dosłownie ponadnaturalna Istota. To Światło padło na soczewki. To nie była psychologia”. On rzekł: „Ja często mówiłem, że twoje spotkania również były psychologią. Ja myślałem, że ty czytasz ludzkie umysły”. On rzekł: „Lecz mechaniczne oko tego aparatu nie sfotografuje psychologii, panie Branham. Ono padło na soczewki”. On rzekł: „To tutaj jest”.

¹⁷ Więc To zostało wtedy zrobione. To było zrobione wcześniej i kilka razy potem. Po prostu, ja jestem tak wdzięczny, że o tym wiem. Wielu ludzi widziało to zdjęcie. A wy? [Zgromadzenie mówi: „Amen” –wyd.] Ja myślę, och, wielu z was to ma.

¹⁸ Ja tak się cieszę, że o tym wiem, mimo, że w tych ostatecznych dniach mówiło się o ruchu zielonoświątkowym, lecz ja wam mówię, że jeśli weźmiecie historię Biblii . . .

¹⁹ Ja właśnie przerobiłem historię kościoła, przez ostatnich kilka lat, od śmierci ostatniego apostoła, Jana, na wyspie . . . gdy on opuścił wyspę Patmos i poszedł tam, i-i dokończył pisanie tych Ksiąg, i poskładał Je razem. On został tam wygnany za to, że wziął Pisma apostołów i zrobił z Tego Biblię. I właśnie dlatego został zabrany na wyspę Patmos. Potem, gotowano go w tłuszczu przez dzień i noc, i potem wygnano go na tę wyspę. I on te Księgi złożył razem. I oprócz tego, Bóg dał mu ostatnią Księgę Biblii, Objawienie.

²⁰ I potem, wracając z powrotem, ja tam zacząłem od jego historii, a potem był jego . . .jeden z jego naśladowców – Polikarp, Ignacy i wielu z nich po drodze, aż do Marcina, Ireneusza, Justusa, Świętego Kolumba, i dalej, wchodząc do ciemnego wieku, i dalej, aż do luteran i Wesleya.

²¹ I ja się dowiedziałem, że z tych wszystkich dzieł Ducha Świętego, nawet od dni apostołów, żaden z nich nie może przyćmić tego ostatniego ruchu Pańskiego, tutaj, w tych ostatnich dniach. My sobie z tego nie zdajemy sprawy, przyjaciele. Teraz dzieją się rzeczy, które mogą udowodnić Boga, takie jak zdjęcie Chrystusa, które mamy, oni w tamtych czasach nie mieli sprzętu, żeby to zrobić. Lecz teraz, człowiek próbuje coś osiągnąć, żeby pomniejszyć Boga, i Bóg bierze to samo osiągnięcie i potwierdza Samego Siebie za pomocą tego. Więc to po prostu . . . Nigdy nie wyprzedzicie Boga, ponieważ On jest wszechmocny, wszechobecny, nieskończony. W żaden sposób nie

da się od tego uciec. Bądźmy po prostu pokorni i służmy Mu, to jest najlepsza rzecz, jaką znam, która może zostać uczyniona.

²² Wstyd mi, ale ja chyba nie znam nazwiska pastora tu, w tym kościele. Ja . . . [Brat Griffith mówi swoje nazwisko–wyd.] Bracie Griffith, ja się z pewnością cieszę, że cię spotykam, bracie, kiedy tu jestem w tej społeczności, że mogę być z tobą, by . . .

²³ My zawsze lubimy zwracać się w ten sposób do tych, którzy podróżują razem z nami w Sunnyslopes, ponieważ my jesteśmy tutaj pielgrzymami, obcymi. My wyznajemy, że to nie jest nasz dom. My jesteśmy nasieniem Abrahama, „Szukamy Miasta, którego Twórcą i Budowniczym jest Bóg”.

²⁴ To jest piękny teren. Nie sędzę, żebym kiedykolwiek widział coś takiego, jak to. I podróżowałem niemal do każdego kraju na świecie, i nigdy nie widziałem nic takiego w Europie, we Włoszech, w Azji, nigdzie w krajach orientalnych, co dałoby się porównać z Phoenix, Arizona. Więc, tak jest. To jest najpiękniejsze miejsce, jakie kiedykolwiek widziałem. Lecz, och, ono będzie wyglądać jak ślepy zaułek w porównaniu z tym, co będzie w tym wielkim Millenium. Więc my jesteśmy–my jesteśmy . . .

²⁵ To nie jest nasz dom. My tutaj tylko przebywamy, i my przychodzimy, żeby mieć razem tę społeczność.

²⁶ Dla mnie to jest błogosławieństwo, że mogę tu być i widzieć Boży kościół prosperujący, nowy budynek, i tak dalej. Niech was zawsze Bóg błogosławi, ludzie! Bądźcie lojalni wobec Chrystusa. Bądźcie dalej wierni pastorowi i pracujcie wszyscy razem, ramię w ramię, ponieważ ja wierzę, że Przyjście Pańskie jest blisko.

²⁷ Więc, zanim zwrócimy się do Słowa, zwróćmy się do Autora w modlitwie, kiedy na chwilę pochylamy nasze głowy.

²⁸ Tuż zanim się będziemy modlić, mając pochylone głowy i serca, czy jest tutaj jakaś prośba o modlitwę, i chciałbyś ją przekazać przez podniesienie ręki, masz po prostu w sercu jakąś potrzebę i mówisz: „Panie Jezu, pamiętaj o mnie”? Pan widzi każdą rękę. Jestem pewien.

²⁹ Ojciec nasz Niebiański, jesteśmy tak szczęśliwi, że możemy nazywać „Ojcem” Ciebie, tego wielkiego Stworzyciela nieba i ziemi, tego wielkiego Elohim, El-Shaddai, Dawcę Siły, Żywiciela, Tego samowystarczającego. I dzięki Twojemu własnemu umiłowanemu Synowi, On nam powiedział: jeśli przyjdziemy do Ciebie, i poprosimy o cokolwiek, używając Jego Imienia, to On dopilnuje, żeby to się stało. I, Ojciec, my wierzymy, że to jest objęte warunkami. Gdybyśmy my prosili o coś, co jest złe, nie moglibyśmy mieć wiary, żeby uwierzyć, iż otrzymamy odpowiedź. Lecz jeśli dzisiejszego wieczora możemy przeszukać nasze serca, my nie prosimy o nic złego, lecz o to co jest dobre, to jest, żebyś przebaczył nam wszystkie nasze

grzechy i przewinienia, bo zaprawdę, Panie, to jest ta pierwsza rzecz.

³⁰ My byśmy nie chcieli usiłować przyjść do Twojej Obecności, mając na sobie grzech. Dlatego wiedząc, że każdego dnia osaczają nas problemy i te rzeczy, choć może w naszym własnym myśleniu nawet tego nie zauważamy, lecz kiedy zaczynamy myśleć o świętym Bogu, Który, nawet Aniołowie są nieczyści w Jego oczach, my wtedy wiemy, Panie, że nawet nie mamy szansy, dopóki nie przyjdziemy przez Krew Jezusa Chrystusa, i wtedy my jesteśmy Bożymi dziećmi. Nasze błędy są wybaczone, gdy my je wyznajemy.

³¹ I ja się modłę, Ojcze, dzisiejszego wieczora, żebyś błogosławił to zgromadzenie, które podniosło swoje ręce. Ty wiesz co było za każdą z tych rąk: ta myśl, to pragnienie, i–i motyw, i cel, w jakim one zostały podniesione. Modłę się, żebyś spełnił prośbę każdego z nich.

³² I teraz, Ojcze, my się modlimy za ten kościół. My jesteśmy tak szczęśliwi z powodu tego miejsca. Gdy my czytamy o tych wczesnych dniach, kiedy chrześcijanie byli tak znienawidzeni, że nawet nie mogli mieć kościoła. Że oni byli tacy biedni, iż nie mogliby takiego wybudować, gdyby go mieli, i odwiedzać go, czy mieć ku temu sposobność. I teraz, dzisiaj, widzimy te wielkie, piękne budowle, które się wznoszą, czyste, gdzie ludzie są, mogą przychodzić i uwielbiać Boga. My jesteśmy za to tak wdzięczni. I dzięki ofiarom tych ludzi, dzięki ich dziesięcinom i ofiarom, i–i współpracy, zbudowali ten dom dla Pana.

³³ Teraz, Boże Ojcze, modłę się, żebyś błogosławił jego pastora, jego diakonów, jego zarząd i każdego członka, który tu przychodzi. Niechby on rósł, rósł i rósł. I niechby z tego kościoła zaczęło się staromodne przebudzenie, które przeczesze całą tę dolinę wzdłuż i wszerz. Niechaj wyjdą z tego kościoła znaki i cuda, uzdrowienie, zbawienie. Niechby on był latarnią dla całego narodu. Spraw to, Panie.

³⁴ Niechby z tego miejsca wyszli wspaniali kaznodzieje, młodzi ludzie, którzy mają w swoim życiu Boże powołanie, by iść na pola misyjne, gdziekolwiek zostaną powołani. Spraw to, Panie.

³⁵ I dziś wieczorem, podczas gdy zgromadzamy się razem, niechby Duch Święty przyszedł, wszedł do tego Słowa i po prostu zasiał to Nasienie do każdego serca, które tu jest. Niech byśmy my Je podlewali wiarą, dniem i nocą, aż by wyrosły z Tego wielkie drzewa, na Bożą chwałę.

³⁶ Uzdrów każdą chorą osobę, Panie, która tu jest dzisiejszego wieczora. Zbaw każdą zgubioną osobę. Przyrowadź z powrotem wszystkich odstępców. I odnow, i napełnij na nowo tych, którzy wcześniej byli napełnieni. Spraw to, Panie, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego Dziecka. Amen.

³⁷ Więc, ja jestem troszeczkę spóźniony, jak zwykle. Było tu dzisiaj troszeczkę dalej niż ja się spodziewałem.

³⁸ A więc my jesteśmy, jutro wieczorem, na jakimś miejscu. Ja myślę, że oni już to ogłosili. I teraz, jeżeli ty masz nabożeństwo w swoim własnym kościele jutro wieczorem – nie przychodź. Lecz jeśli nie masz nabożeństwa, cieszylibyśmy się, gdybyśmy cię tutaj mieli. My zawsze chcemy, żeby ludzie stali na swoim posterunku, bez względu na wszystko. Gdy kościół jest otwarty, każdy żołnierz powinien być na swoim stanowisku i na swoim miejscu.

³⁹ I tak, my tu jesteśmy z wizytą i mamy wspaniały czas, tuż przed tym-tym zjazdem Mężów Biznesu. I tak jak już wcześniej ogłosiłem, będzie tu Brat Roberts, który zacznie usługę w czwartek wieczorem. Z wielką radością spotkamy się z Bratem Robertsem. I potem, myślę że może w piątek, będzie tu Brat Velmer Gardner. Nie wiem czy on będzie głosił tego wieczora, czy nie.

⁴⁰ I ja myślę, że mi przypadło być tutaj w sobotę rano na śniadaniu. I jeśli jest to Bożą wolą, żebym przemawiał w sobotę rano, ja chciałbym wybrać tekst, jeśli to będzie, jeśli to jest Bożą wolą: *Najbiedniejszy Człowiek, Jakiego Kiedykolwiek Spotkałem*. Więc, i-i potem, w niedzielę po południu, ja mam przemawiać ponownie. Więc, jeżeli jesteście. . . Więc w sobotę rano, na ile wiem, nie ma nabożeństwa. I w niedzielę po południu, na ile wiem, nie ma nabożeństwa.

⁴¹ Teraz, zanim zacznę, ja zapomniałem, że ja. . . Nie. Ja myślę, że Billy powiedział iż on rozdał resztę tych kart modlitwy. Czy to jest prawda? Czy zostały tutaj tego wieczoru rozdane karty modlitwy? Więc, część z nich on rozdał tam, w tym innym kościele, ostatniego wieczora, ponieważ ja tak długo trzymałem ludzi.

⁴² Ja tak jakoś długo głoszę, sześć albo osiem godzin, coś koło tego, nieraz, kiedy się nakręcę. Więc, ja nie. . . Dzisiaj wieczorem ja nie zamierzam głosić więcej niż połowę z tego. Po prostu. . . Więc ja pomyślałem, że rozdamy karty modlitwy i wtedy my. . . wy będziecie mogli pójść do domu przed północą, tak czy owak, po tym jak już będziemy mieli kolejkę modlitwy. Tak, jeżeli to jest tylko połowa z tego. I ja nie wiem zbyt wiele, ale po prostu tyle mi to zajmuje, żeby powiedzieć to, co wiem. Więc to, co wiem, ja lubię mówić tak dobrze i po prostu używam do tego mój czas, wiecie. To jest dobre. Ja sobie tutaj tak tylko żartowałem, ponieważ ja będę próbował przejść w ciągu kolejnych czterdziestu pięciu minut, czy coś takiego, do kolejki modlitwy.

⁴³ Ja mam tutaj tego wieczoru tylko małe miejsce Pisma, które bym chciał przeczytać, i wziąć ten tekst, i ja się modłę, żeby

Bóg to błogosławił. Jeżeli chcecie to przeczytać, gdy będziecie w domu, to jest w Marka, 10-ty rozdział i 28-my wiersz.

Wtedy Piotr zaczął do niego mówić: Otóż, my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

44 Więc, ja chciałbym tutaj wziąć ten tekst i zbudować tutaj taki mały kontekst: *Opuszczając Wszystko*. I potem, za kilka chwil, będziemy modlić się za chorych. I teraz, wy jesteście zaznajomieni z 10-tym rozdziałem Marka, który jest tego tłem. Po prostu. . . Jezus wcześniej mówił o rozwodzie.

45 I Jemu się wtedy również przytrafiła niezwykła rzecz. Był pewien bogaty, młody człowiek, który przybiegł do Niego i powiedział: „Dobry Nauczycielu, co mógłbym zrobić, żeby mieć Życie Wieczne?”

I On do niego rzekł: „Zachowuj przykazania”.

46 Ten młody człowiek powiedział: „Ja to robiłem od młodości. Albo, jakie przykazania?” I On mu powiedział jakie. I on rzekł: „Ja to robiłem”.

47 On powiedział: „Lecz jednej rzeczy ci brakuje. Jeżeli pragniesz być, mieć Życie Wieczne, być doskonałym, to sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim. Weź swój krzyż i naśladowaj Mnie”.

48 Pośledźmy tego młodego człowieka tylko przez kilka chwil, zanim przejdziemy do tekstu, by nadać jakieś tło.

49 Więc, widzicie, ten młody człowiek był poproszony, by pozostawić wszystko, lecz on się na to nie zgodził. I my czasami się staramy o powodzenie, bogactwa i tak dalej, „sukces”, ale ten młody człowiek był młodym człowiekiem sukcesu i dalej nie miał Życia Wiecznego. Więc, czasami, sukces nie zawsze oznacza Boże błogosławieństwo.

50 Ale pośledźmy go. Widzimy go teraz tutaj jako młodego, młody, być może przystojny, młody, przyrodziany mężczyzna. Biblia mówi, że: „Jezus go miłował”. On musiał mieć miłe, dobre, wrażliwe sumienie. On musiał być kimś bardzo miłym, w przeciwnym razie nigdy nie wzbudziłby podziwu Pana Jezusa. Ponieważ gdy Jezus na niego spojrział: „On go miłował”. On musiał się uprzejmie odzywać i przyjemnie wyglądać, czysty dżentelmen, prawidłowo obcięty chłopak. I on podszedł do Jezusa, być może myślał szczerze, i powiedział: „Ja chciałbym wiedzieć, co mógłbym zrobić, żeby mieć Życie Wieczne”.

51 I kiedy on musiał się rozstać z tym, co miał, żeby mieć Życie Wieczne, wtedy pojawiło się pytanie czy będziesz w stanie to uczynić. I to pytanie stoi przed każdym jednym z nas. I Jezus naprawdę go poprosił, żeby porzucił wszystko, co miał, wziął swój krzyż i naśladował Go. I my znamy tę historię. „On odszedł zasmucony, ponieważ miał wielkie bogactwa”.

52 Wtedy Jezus odwrócił się i powiedział: „Jak trudno byłoby bogatemu człowiekowi wejść do Królestwa Niebiańskiego, tak jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne. Lecz to by było niemożliwe dla człowieka, ale”, powiedział, „dla Boga to nie jest niemożliwe”.

53 Pośledźmy tego młodego panicza. Następnym razem kiedy go widzimy w Biblii, on nigdy... jak tylko on odrzucił okazję pójścia za Jezusem, która została mu podana całkiem twardo.

54 Widzicie, my chcemy trzymać się wszystkiego, czego tylko możemy, a potem naśladować Jezusa. Ale czasami Jezus chce, żebyśmy wypuścili wszystko, tak żebyśmy mogli trzymać się Jego obiema rękoma. Czasami my tak myślimy tylko dlatego, że-że się trzymamy.

55 To przypomina mi małą rzecz, którą ja zwykle mówię o moich dwóch małych dziewczynkach. One teraz nie są takie małe, to są całkiem duże dziewczyny. Lecz, kiedy one były małe... Jedną z nich jest Rebeka; ona jest najstarsza. I Sara, ona jest tą małą. I Becky ma niebieskie oczy, a Sara ma brązowe. Lecz one obie są dziewczynkami tatusia, wiecie. Więc one czekają, żeby zobaczyć jak będę wracał do domu, i one zawsze lubią się ze mną zobaczyć. A więc Becky jest trochę... była trochę wysoka, taka chuda dziewczyna. A Sara była małą, taką niską, małą koleżanką.

56 A więc, pewnego wieczoru, one czekały na mnie, aż wrócę do domu. Ja wyjechałem na nabożeństwa i one wiedziały, że ja będę w domu, więc pomyślały, że poczekają trochę. I jak ja przyjdę do domu, one się chciały ze mną zobaczyć. A więc piaskowy dziadek musiał sypnąć im piaskiem w oczy i one były śpiące. I w końcu położyły się do łóżka w ich pokoju.

57 I ja przyjechałem późno. Więc ja przyjechałem, byłem bardzo zmęczony, poszedłem do łóżka. Po nabożeństwach i tak dalej, ja jestem taki zmęczony, że nie mogę spać, po kilku tygodniach nabożeństw. I ja spałem mniej więcej dwie czy trzy godziny, wstałem, poszedłem do- do pokoju dziennego i po prostu usiadłem na krześle. Wczesnym rankiem siedziałem tam na krześle.

58 I po jakimś czasie Becky obróciła się w jej sypialni, i zdała sobie sprawę z tego, że jest dzień. I wyrzała przez korytarz, i zobaczyła, że ja tam siedzę na krześle. Tak szybko jak tylko mogła wyszła z łóżka, te małe, chude, długie nogi, ledwie do niego dosięgały.

59 Więc to-to obudziło Sarę. I ja nie wiem czy wasze dzieci robią to, co moje, czy nie, dasz coś najstarszemu i to drugie nosi ubrania po tym starszym. I Sara nosiła Rebeki piżamę, nogawki o wiele za długie, wiecie, i za dużą na nią. I ona, ona wyszła z łóżka i te długie nogawki latały. I ona mogła ledwie nadażyć za Rebeką.

⁶⁰ Więc Rebeka przybiegła do mnie szybciej niż ona. I wskoczyła mi na kolano, objęła mnie obydwoma ramionami, żeby jakoś . . . Ona była na moim prawym kolanie i jej długie nogi dosięgały podłogi. I ona była całkiem niezłe wybalansowana.

⁶¹ To jakoś przypomina mi kilka wielkich, pierwszych organizacji, wiecie, które nabrały kształtu. Wiecie, one tu były od długiego czasu, mają tak jakby długie nogi, i tak dalej, całkiem niezłe wybalansowane.

⁶² I tutaj przychodzi Sara, mały, młody kościół, wiecie, który tam jest od niedawna. I ona tak jakoś zobaczyła, że Becky wyprzedziła ją–wyprzedziła ją tam.

⁶³ Więc Rebeka obejmowała mnie ramionami. Rozejrzała się dookoła. Powiedziała: „Saro, moja siostró, chciałabym, żebyś wiedziała jedną rzecz”. Ona powiedziała: „Ja tu byłam pierwsza”. I ona powiedziała: „Ja mam całego tatusia i dla ciebie nic nie zostało”. (Oni nam to usiłują mówić, wiecie, przez cały czas.) Powiedziała: „Ja tu byłam pierwsza, i ja mam całego tatusia, i nic dla ciebie nie zostało”.

⁶⁴ Biedna, mała Sara, spuściła głowę. Jej mała warga opadła. Ona zaczęła odchodzić ze łzami, w tych dużych, brązowych oczach. A głowa Becky leżała na moim ramieniu i tak mnie jakoś przytulała.

⁶⁵ I ja sięgnąłem Sarę w *ten* sposób, palcem, i wysunąłem inną nogę. Ona tu przyszła i wskoczyła na tę drugą nogę, i cóż, ona–ona–ona nie mogła złapać balansu. Jej krótkie nogi nie mogły dosięgnąć podłogi. Lecz tak czy owak, ona była na nodze. Widzicie? Więc ona *tak* się chwiała we wszystkie strony.

⁶⁶ Więc, żeby nie spadła, ja ją w *ten* sposób objąłem ramionami, żeby ją przytrzymać. I ja trzymałem ją bardzo blisko siebie, a ona położyła na mnie swoją małą głowę na chwilę.

⁶⁷ Podniosła się, spojrziała na Becky i powiedziała: „Więc, Rebeko, moja siostró”, powiedziała, „ja też pragnę ci coś powiedzieć”. Powiedziała: „Być może ty masz całego tatę, ale ja chcę, żebyś wiedziała, że tata ma całą mnie”. Więc to jest w porządku.

⁶⁸ Więc my mniej więcej tego chcemy. My nie chcemy . . . My chcemy, żeby On nas miał w całości. A więc w całości, żeby to zrobić, my tam musimy iść po prostu przez wiarę i wierzyć Mu, to wszystko, i po prostu ufać. My tego nie możemy wytłumaczyć. Nie ma sposobu, żeby to wytłumaczyć. My po prostu w to wierzymy i przyjmujemy to w ten sposób.

⁶⁹ Ten młody, bogaty człowiek, on nie chciał powierzyć się Chrystusowi, a więc on odszedł. I my go widzimy później, że on był . . . On tak bardzo prosperował, że jego stodoły były tak pełne, iż rzekł: „Duszo, odpocznij sobie”. Och, on prosperował we wszystkim. On miał tak wiele, że niczego nie potrzebował.

⁷⁰ Lecz coś się stało. Następnym razem widzieliśmy go jak podniósł swoje oczy w piekle, zobaczył z daleka zebrała na łonie Abrahama. To było dlatego, że on nie chciał pozostawić wszystkiego, by naśladować Pana Jezusa.

⁷¹ Wtedy, kiedy to miało miejsce, i ten młody panicz nie chciał zostawić wszystkiego co miał, by naśladować Jezusa, Piotr musiał zdać sobie z tego sprawę. Ja myślę, że to był on, który powiedział, lub zadał pytanie, poruszył to. I rzekł: „Więc, my porzuciliśmy wszystko, by naśladować Ciebie. My porzuciliśmy wszystko. Zobacz, co my učiniliśmy. My opuściliśmy nasze domy. My opuściliśmy nasze rodziny. My opuściliśmy naszą ziemię. My opuściliśmy wszystko, co mieliśmy, by naśladować Ciebie”.

⁷² On sobie z tego zaczął zdawać sprawę. Być może on był tak zajęty pracą, pilnował Chrystusa i tak dalej, że on... Nigdy nie zdał sobie sprawy z tego, że opuścił swój dom. On opuścił swoją rodzinę. On opuścił swego ojca, swoją matkę. On opuścił wszystko, co miał, by naśladować Jezusa.

⁷³ Lecz to jest dokładnie to, czego Bóg wymaga: pozostawić wszystko i naśladować Go. To jest Boże wymaganie. My również musimy to zrobić. Czasami musimy porzucić nasze własne myśli. Jeżeli nasze myśli, o czymkolwiek, są sprzeczne z Bożym Słowem, my musimy porzucić nasze własne myślenie i naśladować Go. I jedynym sposobem, w jaki my możemy Go naśladować, jest naśladować Jego Słowo, być Temu posłusznym. I Bożą prośbą i Bożym wymaganiem jest, żebyśmy porzucili wszystko i naśladowali Go.

⁷⁴ Lecz, czyniąc to, my czasami widzimy, że musimy porzucić naszych przyjaciół. To wielokrotnie jest trudną rzeczą do zrobienia, więc wielu ludzi na początku przychodzi do Chrystusa i oni zostają napelnieni Duchem. Może tak jak kobiety, które miały pewnego rodzaju imprezę, na którą przychodziły *pewnego-pewnego* wieczoru, gdzie grały w karty z sąsiadami. Zaznajomione ze wszystkimi sąsiadami, i tak dalej, i należały do pewnych stowarzyszeń w sąsiedztwie, i one chodziły grać w karty. I te kobiety, wiecie, będą chciały coś na ten temat powiedzieć. One tego nie rozumieją. Lecz, mimo to, ty musisz tę rzecz porzucić, ponieważ to nie jest w porządku, uprawiać hazard, grać w karty. I ty musisz to porzucić, jeśli naśladujesz Chrystusa.

⁷⁵ Nieraz kobiety w naszych zborach są przyzwyczajone do ubierania niemoralnej odzieży, jak szorty, i-i spodnie na szelkach. I Biblia mówi, „To jest obrzydliwością dla Boga, kiedy kobieta coś takiego nosi”. Ona, bez względu na to, co ona myśli, ona to musi porzucić. Czasami widzimy jak kobiety, które wejda na tę Drogę i są zbawione, one były przyzwyczajone do obcinania swoich włosów. I one chcą być popularne tak, jak

reszta świata. Lecz one widzą, że to jest trudną rzeczą, ponieważ oni cię będą nazywali staromodną, zawsze gdy będziesz się ubierać jak chrześcijanka, zachowywać jak chrześcijanka, żyć jak chrześcijanka. Oni cię będą nazywali staromodną, lecz ty musisz pozostawić wszystko, żeby Go naśladować.

⁷⁶ Jezus powiedział, albo Pismo mówi: „Ten, kto miłuje świat, lub rzeczy tego świata, nie ma w nim nawet miłości Bożej”. Prawda. Trzeba porzucić wszystko.

⁷⁷ Wtedy, gdy jesteś chętny porzucić wszystko i naśladować Go, wtedy: „Jeżeli wy pozostajecie we Mnie, a Moje Słowo w was, możecie prosić o co chcecie i to się dla was stanie”. Lecz nie możecie, wiedząc że te rzeczy są złe. Wy wiecie, że one są złe.

⁷⁸ Biblia jest przeciwko temu: graniu w karty, paleniu papierosów, piciu, noszeniu niemoralnej odzieży. A potem uważasz się za chrześcijankę. Jeżeli ten duch w tobie tego nie potępia, to wtedy coś jest nie tak z tym duchem, który jest w tobie. Ponieważ ten Bóg, Który napisał Słowo, jest tym Słowem. I to Słowo jest w tobie, i Ono cię potępia. Musi. Jeżeli ono tego nie robi, jesteś oszukiwany. Jak może Duch Święty coś napisać, a ty odwrócisz się i czynisz coś sprzecznego z Tym, i mówisz, że Duch Święty cię prowadzi? Nie możesz tego zrobić. Więc palenie papierosów, picie whiskey, granie w karty, obcinanie włosów, noszenie szortów, wszystkie te inne rzeczy są złe, grzesznie złe, i nigdy nigdzie nie dojdiesz dopóki z tym nie skończysz.

⁷⁹ To wpęła do naszych ruchów zielonoświątkowych. Wstydzicie się. Wy powinniście się wstydzić. Nic dziwnego, że nie możemy mieć przebudzenia na cały świat. Nic dziwnego, że nie możemy mieć przebudzenia zielonoświątkowego. Coś się stało. Tak jest. My obniżyliśmy poprzeczki i mają miejsce rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Dlatego musisz pozostawić wszystko, by naśladować Chrystusa.

⁸⁰ Musisz porzucić swoje własne, swoje własne pomysły. Musisz dobrze używać Jego Słowa. I Duch Święty nigdy nie będzie zaprzeczał jakiegokolwiek Słowu, które On kiedykolwiek powiedział. I Biblia została napisana przez Ducha Świętego. Biblia tak mówi. I jeśli . . . Słowa Biblii są Bogiem. „Na początku było Słowo i Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”.

⁸¹ Teraz Słowo stało się Duchem, mieszka w nas: „Bo Ja będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata, zakończenie”. Więc ten sam Bóg, który napisał Biblię, jest w tobie. Ty nie należysz do siebie. Jesteś martwy dla rzeczy tego świata. Jesteś martwy dla swoich własnych myśli, i „umysł, który—Umysł, który był w Chrystusie, jest w tobie”. Ty wtedy tam zostawiasz wszystko, żeby Go naśladować. Nie twoje własne myśli; to, co On mówi. „Nie Moja wola; Twoja, Panie”. Ty wtedy się zacznasz dostosowywać do Bożego Słowa.

Mógłbym zostać przy tym długo, lecz ja po prostu polecę trochę dalej.

⁸² „Lecz” wy powiecie: „w takim razie co ja dostanę za to, że pozostawię wszystko? Za pozostawienie wszystkiego, co ja dostanę?”

⁸³ Możesz oczekiwać, że świat będzie się z ciebie śmiał. Możesz oczekiwać, że świat będzie częstował cię wszelkiego rodzaju poniżającymi przezwiskami. Oni cię będą wyzywać od wszystkiego, jak tylko się da. Będziesz wzgardzony i odrzucony.

⁸⁴ Jezus, ponieważ On był Emanuelem, Bóg w Nim mieszkał, On dzięki temu stał się takim dziwnym dla Jego własnego kościoła, że Jego własny kościół ekskomunikował Go od razu, jak tylko wszedł. To właśnie oni powiesili Go na krzyżu. To właśnie oni Go potępili. On kochał ludzi. On całym sercem był za ludźmi. Ale On musiał porzucić wszystko, by naśladować Boga.

⁸⁵ I my tak samo musimy porzucić wszystko, by naśladować Boga.

„Teraz, co ja otrzymam w zamian?” My nie mamy oczekiwać.

⁸⁶ Czasem ja myślę, że my, usługujący, za bardzo przedstawiamy to nawróconym jako usłane różami. „Och, przyjdź do Chrystusa, wszystko jest cudowne”. Ale, widzicie, to nie jest w ten sposób, jak mówią, że wszystko jest usłane różami. Ponieważ żaden chrześcijanin . . .

⁸⁷ Biblia mówi: „Wszyscy, którzy żyją pobożnie w Jezusie Chrystusie, będą cierpieć prześladowania”. Więc, jeżeli-jeżeli ty nie cierpisz prześladowań z powodu Chrystusa, to coś jest nie tak.

⁸⁸ Jeżeli diabeł nie jest za tobą, to on cię ma. To wszystko, ponieważ jak długo on jest za tobą, to jest znak, że on cię jeszcze nie dopadł. Ale jeżeli on nie jest za tobą, to jest znak, że on cię ma. Tak. Więc, zapamiętaj tylko, jak długo on do ciebie strzela, on ma do ciebie jeszcze kilka skoków, a więc po prostu dalej idź do przodu.

⁸⁹ „Lecz wszyscy, którzy pobożnie żyją w Jezusie Chrystusie, będą cierpieć prześladowanie”. On rzekł: „Radujcie się i cieszcie się niezmiernie, ponieważ tak prześladowali proroków, którzy byli przed wami”. Tak jest.

⁹⁰ Nie chodźcie ze zwieszoną twarzą i nie mówcie: „Więc ja tego nie powinnam była zrobić. Ja myślę, że oni-oni, ja po prostu nie mogę tego wytrzymać jak ktoś o mnie mówi, i mówi, że ja jestem staromodna, ja jestem *tym, tamtym, czy czymś innym*”.

⁹¹ Och, wy-wy powinniście być niezmiernie uradowani, szczęśliwi z tego powodu, bo możecie znosić pohańbienie z powodu Jego Imienia. I przestrzeganie Jego przykazań było powodem, dla którego wy to zrobiliście.

⁹² Lecz ja pragnę powiedzieć również to. (Śpieszymy się tak szybko, jak tylko możemy.) Bóg w żadnym wypadku nie będzie dłużny żadnemu człowiekowi. Bóg nie będzie dłużny żadnemu człowiekowi. Jeśli ty uczyniłeś to dla Boga, pozostawiłeś wszystko, Bóg ci odplaci tysiącrotnie. Prawda. Bóg to z powrotem zapłaci. Ty opuścisz rzeczy tego świata i ten świat, i rzeczy tego świata, a Bóg tak wiele razy ci odplaci.

⁹³ Ilu z was tutaj, dzisiejszego wieczora, jest tego świadkami? [Zgromadzenie mówi: „Amen”-wyd.] Więc my wszyscy wiemy, że Bóg odplaci.

Weźmy po prostu teraz kilka postaci, które porzuciły wszystko.

⁹⁴ Weźmy na początek ojca wiary, Abrahama. Abraham porzucił swoją własną ziemię, majątek który posiadał i wszystko inne. On został wywołany z Chaldei, z miasta Ur. I on porzucił swoją ziemię, swój dom, swój lud, i wszystko, i poszedł za Bogiem. On musiał wszystko porzucić, zostawić to z tyłu. On porzucił swoją-swoją ziemię, swój majątek, tam, w Chaldei, w Ur. On porzucił swój majątek, a Bóg dał mu całą ziemię obiecaną. Bóg odplaca z wielkimi odsetkami. On mu to dał. Tam, u góry, gdzie On go spotkał tego dnia, On powiedział: „Powstań, Abrahamie. Spójrz na wschód, północ, zachód, południe. Ja ci to wszystko daję. To wszystko jest twoje”.

⁹⁵ Tak ma się sprawa z chrześcijanami dzisiejszego wieczoru. Bóg nam to daje, lecz my boimy się to sprawdzić. Gdy ty się stałeś chrześcijaninem, jesteś dziedzicem każdej obietnicy w Biblii. Tak jest. Wszystko, co Bóg obiecał, jest twoje. To jest jak duży, wielki zespół budowli, i przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni do tej budowli, którą jest Chrystus. Więc, jeżeli ja . . . Jeżeli ktoś mi coś da, ja będę chciał się rozejrzeć i zobaczyć co ja posiadam.

⁹⁶ Ja myślę, że to jest to, co chrześcijanie powinni zrobić dziś wieczorem. Zobaczcie co macie. Jeżeli coś jest troszeczkę za wysoko, tak że nie mogę tego osiągnąć, ja sobie przyniosę składaną drabinę i wdrapię się na to. I jeśli coś, co Bóg obiecał w Biblii, wydaje się być troszeczkę poza zasięgiem, ja pozostanę na kolanach i będę wchodził po drabinie Jakubowej, dopóki tego nie osiągnę, ponieważ to jest moje. Bóg mi to dał.

⁹⁷ Jeżeli Boskie uzdrowienie jest obiecanie w Biblii i ja jestem chory, ja pozostanę tam, dopóki Bóg mi tego nie da, ponieważ to jest obietnica. Bóg obiecał, że jeśli ja porzucę ten świat, On da mi Ducha Świętego. Ja pozostanę właśnie tam, dopóki On mi Tego nie da, ponieważ On To obiecał. Jeżeli Bóg obiecał dać mi pragnienie mojego serca i pragnienie mojego serca jest właściwą rzeczą, ja pozostanę tam, dopóki Bóg tego nie da, ponieważ to jest obietnica. Ja opuściłem cały świat. Ja pragnę podążać za Nim i On zapłaci. Ja wiem, że to jest prawda. To jest dokładnie tak.

⁹⁸ Co on uczynił? On opuścił swoją ziemię, swój kraj. I Bóg dał mu całą prowincję, albo wszystko, ten cały obszar . . . Palestyny. On tam porzucił swój mały kawałek ziemi, być może skrawek, na którym stał jego dom, i swój stary dom, by przyjąć wszystko co było w Palestynie. Dobrze.

⁹⁹ Lecz pierwszą rzeczą, którą on musiał uczynić, było oddzielenie się. On się oddzielił od swojego ludu, od wszystkich swoich umiłowanych, starych kolegów, wokół których się zwykle kręcił, swoich przyjaciół z dzieciństwa, którzy z nim przyszedli z Babilonu, i od wszystkich swoich braci, sióstr, i wszystkich przyjaciół, których znał, swoich kolegów. Gdy Bóg go powołał, powiedział: „Oddziel się od swojej rodziny. Odejdź od tego wszystkiego”. Więc to było trudne, lecz on oddzielił się od wszystkich swoich krewnych. Dlaczego? Ponieważ oni by się z nim nie zgodzili.

¹⁰⁰ Czy moglibyście ich sobie wyobrazić jak się zgadzają? Stary człowiek, tutaj, ma siedemdziesiąt pięć lat, i sześćdziesięciopięcioletnia żona, mówią: „Wiecie co? Ja się tam spotkałem z Bogiem i On mi powiedział, że ja będę miał teraz z Sarą dziecko”.

¹⁰¹ Więc oni, jego przyjaciel lekarz by powiedział: „Ten stary człowiek stracił głowę”. Lecz on już kupił materiały i rzeczy, i wszystko inne, żeby się do tego przygotować, ponieważ on wiedział, że on to będzie miał. Tak jest. Nic trudnego. Dlaczego? Bóg to obiecał. Prawda. I tamta grupa ludzi chciała się z niego śmiać, myśląc że coś się stało z jego głową!

¹⁰² Oni tak robią z każdym wierzącym. Każde Nasienie Abrahama ma to samo. Tak jest. Nieraz nawet wasz kościół was wyrzuci. Wasze kluby, wasze-wasze miejsca, do których należycie, wasza społeczność w sąsiedztwie, wasi współpracownicy. Czasem twój chłopak, albo twoja dziewczyna cię rzuci. Lecz Bóg wymaga, żebyś ty porzucił wszystko po to, żeby Go naśladować. Porzuć wszystko, co Jemu się sprzeciwia i naśladowaj Go.

¹⁰³ Więc, Abraham, opuszczając swój lud, co on otrzymał z drugiej strony? Co dostał oprócz tego? On stał się ojcem wielu narodów. Bóg zrobił z niego ojca wielu narodów. Patrzcie jak mało on oddał, a potem kim on się stał. Jezus powiedział: „Ten, kto porzuci . . . Mnie, otrzyma ojców, matki, i tak dalej”. Patrzcie, co dostał Abraham przez to, że porzucił wszystko i poszedł za Nim. Tak, panowie. „Ojciec wielu narodów”.

¹⁰⁴ Lecz, najpierw, on musiał się oddzielić od całej niewiary, a nawet od swojego brata, Lota – zimnego, letniego członka kościoła. On musiał się oddzielić dla tej rzeczy.

¹⁰⁵ Musisz oddzielić się od wszystkiego, co ma w sobie niewiarę; cokolwiek, jeśli to są zasady wiary, jeżeli jesteś w kościele i wszystko na czym ty polegasz, to zasady wiary, i nie wierzysz w

Słowo, i jeśli Słowo stoi w sprzeczności do . . . Zasady wiary stoją w sprzeczności wobec Słowa, ty będziesz musiał go opuścić. Ty będziesz musiał opuścić wszystko.

¹⁰⁶ I Bóg nigdy nie błogosławił Abrahama, dopóki on nie był Mu całkowicie posłuszny. Abraham chciał wziąć ze sobą swojego tatę i ten stary człowiek przez cały czas był jednym utrapieniem. W końcu on umarł. Potem, Lot, były konflikty i wszystko. I potem, jak tylko Abraham okazał pełne posłuszeństwo Bogu i oddzielił się, i pozwolił Lotowi iść tam, do tej dobrej ziemi, gdziekolwiek on chciał pójść, na dół, do Sodomy, potem Bóg pojawił się Abrahamowi i powiedział: „Wznies swoje oczy. Ja daję to wszystko tobie”.

¹⁰⁷ Abraham był tym, który się oddzielił. On był tym, który zostawił wszystko, by naśladować, by naśladować Boga. I on jest ojcem Wiary. On jest tym, o którym my wierzymy, że jest tym wiernym. „Obietnica była dana Abrahamowi i jego Nasieniu. My, będąc martwymi w Chrystusie, jesteśmy nasieniem Abrahama, dziedzicami razem z Nim, zgodnie z obietnicą”.

¹⁰⁸ Izrael opuścił Egipt. Oni opuścili te stare ziemie, tam, w Egipcie. Żeby przyjąć co? Palestynę. Oni wyszli z tego straszego miejsca, tam, w Egipcie, nadzorcy.

¹⁰⁹ I dzisiaj jest wielu ludzi, młodych kobiet, tam, na ulicy, pałacach, pijących, tak jak to tutaj widzieliśmy w—w radiu innego dnia. Policja musiała przyjechać i aresztować kilka młodych kobiet, tam, na ulicy, które szalały przez tego starego ducha diabelskiego, doprowadził je do tego, by odstawiały to nowe boogie-woogie, albo jakkolwiek oni to nazywają, i tam, na tej ulicy, szaleństwo im do głowy uderzyło. Widzicie? Naprawdę, jeżeli młoda dama ma w sobie odrobinę przyzwoitości, ona, czy młody mężczyzna, ktokolwiek z nich, to jest właśnie ten nadzorca, który doprowadza ich do tego, żeby to robili.

¹¹⁰ Porzuć to i Bóg da ci taniec. O, ludzie! On to na pewno zrobi. On ci to da, jeżeli ty po prostu zaniechasz tamtego. Lecz ty musisz porzucić wszystkie te rzeczy, żeby to mieć. Ty po prostu nie możesz dalej ciągnąć obu tych rzeczy.

¹¹¹ On dostał Palestynę, Abraham dostał, albo Izrael dostał. On dostał ziemię Palestyny. Oni tam opuścili tę starą ziemię i otrzymali Palestynę, ziemię płynącą miodem i mlekiem. Tak, panowie.

¹¹² Co oni opuścili? Oni opuścili gorące słońce i posłuszeństwo zarządcom, tam, w Egipcie. Co oni otrzymali za to, że opuścili tam to gorące słońce? Oni zaczęli chodzić w Świetle Słupa Ognia. Pozostawili tam to gorące słońce, by chodzić w Świetle Bożego Słupa Ognia. Co za zamiana! Ja chciałbym zrobić taką zamianę. A wy nie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Słup Ognia. Chodzili w naturalnym słońcu, gdzie byli popędzani

przez wymagających przełożonych; by stamtąd wyjść i chodzić w Bożym Świetle, pod mocą Ducha Świętego, Słup Ognia prowadził ich do ziemi obiecanej.

¹¹³ Tak samo dzisiaj. Wychodzimy spod światła tego świata, rzeczy, które są z tego świata, by chodzić w Bożym Świetle. Ono prowadzi ciebie do ziemi obiecanej.

¹¹⁴ Oni również opuścili te stare egipskie naczynia z czosnkiem, naczynia z mięsem, tam, w Egipcie. Co oni otrzymali, gdy opuścili te stare naczynia z mięsem? Oni dostali do jedzenia pokarm Aniołów. Manna zstąpiła z nieba, by zająć miejsce czosnku.

¹¹⁵ Więc, jeśli nigdy nie jadłeś nic innego niż czosnek, pozwól że coś ci powiem. Bóg ma Niebo pełne Anielskiego Pokarmu, żeby cię karmić. Tak jest.

¹¹⁶ Anielski pokarm, to jest to, co oni zamiast tego dostali, zamiast tego starego egipskiego czosnku.

¹¹⁷ Oni zostawili błotniste wody Egiptu. Co oni tam dostali? Pili ze Skąły, która została uderzona na pustyni, czystą, krystaliczną Bożą wodę. Oni pozostawili błotniste wody Egiptu, te stare, denominacyjne, zmacone, brudne wody.

¹¹⁸ Właśnie tak powinniśmy nieraz dzisiaj postępować. Zostawić te stare zasady wiary i denominację, która mówi: „Dni cudów przeminęły. Ci goście są szaleni. To jest tylko banda świętych pijaków”. Zostawić tę rzecz z tyłu, przyjsć i pić ze Źródła pełnego. . . płynącą z Emanuela ran, gdy grzesznik tam zanurzy się, pozbędzie się nieczystych plam. Tak, panowie.

¹¹⁹ Zostawić tę starą, błotnistą wodę, całą zmieszaną z wątpliwościami i zamieszaniem, klótniami, nerwami, i wszystkim innym, i przychodzenie wieczorem na kolację z rosółkiem, i jakimś starym ugotowanym kurczakiem, który sprzedają po pięćdziesiąt centów za talerz, żeby zapłacić głośzącemu. Skoro, jeżeli podporządkujecie się tutaj Bożym prawom i Bożym świętym przykazaniom, i będziecie chodzić z Bogiem, zapłacicie dziesięcinę i kaznodzieja będzie sobie świetnie radził, jeżeli tylko zdecydujecie się zrobić to w Boży sposób. Tak jest. Zamiast tej starej, zmaconej wody; pić ze Skąły.

¹²⁰ Oni pozostawili tych egipskich lekarzy, którzy się przechwalali, mówiąc: „My dziś jesteście najbardziej pojętnymi ludźmi na świecie”. Oni zostawili tych przechwalających się lekarzy, żeby być z tym Wielkim Lekarzem. Amen. Ja chciałbym dzisiaj zobaczyć jak jakiś lekarz dokonuje tego, czego dokonał ten wielki Lekarz. Ci ludzie byli na pustyni przez czterdzieści lat i okazało się, że nie było pomiędzy-pomiędzy nimi ani jednej słabej osoby. Nie było pomiędzy nimi słabej osoby przez czterdzieści lat. To było ponad dwa miliony ludzi, którzy w

tamtym czasie wyszli. Ile dzieci rodzi się każdego wieczoru? Ilu chorych? I oni robili . . .

121 Ja chciałbym pójść do doktora Mojżesza i zajrzeć mu do torby, i widzieć jakie recepty on im dawał. Czy wy nie chcielibyście tego zobaczyć? Ja sobie wyobrażam, że jest wielu lekarzy, którzy chcieliby przejrzeć tę receptę. Więc, mogę wam powiedzieć. Ja ją czytałem. Chcecie, żebym wam powiedział co to jest? „Ja jestem Pan, który uzdrawia wszystkie twoje choroby”. To jest wszystko, co on miał. To jest wszystko, czego on potrzebował, ponieważ oni pozostawili tych przechwalających się lekarzy, żeby być z tym Wielkim Lekarzem. Tak, panowie.

122 Oni tam pozostawili ludzi, którzy mówili: „Dni cudów przeminęły. Nie ma już więcej takich rzeczy jak cuda”. Oni to pozostawili, żeby co uczynić? Co oni wtedy zrobili? Żeby być właśnie w tej obecności, gdzie cuda by się działy dzień w dzień. Amen.

123 Ci ludzie, którzy dzisiaj mówią, że nie ma czegoś takiego jak cuda, coś jest nie tak z ich umysłem. Tak jest.

124 Pewna osoba kiedyś mi powiedziała, rzekła: „Mnie nie obchodzi co ty zrobiłeś. Mnie to nie obchodzi. Ja nie dbam ile ty masz dowodów”, powiedział, „ja w to po prostu nie wierzę”.

125 Ja rzekłem: „Pewnie, że nie. Ty nigdy byś tego nie zobaczył. Ty jesteś zbyt ślepy, żeby to zobaczyć”. Tak jest. Ja powiedziałem: „To nie jest dla niewierzących. To jest dla wierzących. Wierzący to widzą”. Tak jest.

126 Pewnego razu pewien facet do mnie powiedział, spotkał mnie na ulicy, powiedział: „Ty jesteś w błędzie ze swoją Doktryną”.

Ja powiedziałem: „To jest Biblia”.

127 On rzekł: „Ty jesteś w błędzie”. Powiedział: „Więc, ja jestem przeciwko tobie”. Potem powiedział: „Uderz mnie ślepotą. Paweł pewnego razu uderzył ślepotą jakiegoś mężczyznę”. Powiedział: „Uderz mnie ślepotą”.

128 Ja powiedziałem: „Ja-ja-ja tego nie mogę zrobić. Ty już jesteś ślepy. Tak. Ty jesteś. . . Jak mogę zrobić coś, co twój ojciec, diabeł, już zrobił?” Tak jest. „Ty już jesteś ślepy”. Człowiek, który by powiedział coś takiego jak to jest- jest tak ślepy, że nie potrafi odróżnić światła dziennego od ciemności. On nie potrafi rozróżnić pomiędzy tymi dwiema rzeczami, Życiem i śmiercią. To jest naprawdę bycie ślepy. Tak, panowie. Tak.

129 Ten wielki Lekarz był z nimi i oni widzieli jak cuda się dokonywały. Pewnie.

130 Uczniowie, co oni porzucili? Oni mieli sieci, sieci na ryby. Oni porzucili swoje sieci na ryby, by chodź z Nim i widzieć Jego znaki i cuda, i Jego moc, jako Mesjasza. Z każdym, kto nie porzuciłby dnia łowienia ryb, by za tym pójść, coś jest nie tak. Oni zostawili swoje sieci, pełne ryb. Oni zaczęli wyciągać i mieli

największy połów, jaki kiedykolwiek mieli. I oni zostawili każdy jeden kąsek z tego, by naśladować Go, ponieważ oni wierzyli w swoich sercach, że On był Mesjaszem. I oni chcieli za Nim pójść, żeby zobaczyć czy będą Mu towarzyszyły znaki, jako Mesjaszowi. I oni to zobaczyli.

¹³¹ Ja bym opuścił wszystko na tym świecie, nie ważne co to jest, żeby zobaczyć jak Jezus Chrystus Się manifestuje, szczególnie jeśli w moim życiu manifestuje się to, że wiem, iż przeszedłem ze śmierci do Życia, i ja wiem, że On jest Mesjaszem. Poznałem po tym, że wziąłem Go za Jego Słowo, a On zbawił mnie z życia w grzechu. I ja wiem, że Duch Święty we mnie mieszka. Ja wszędzie widzę Jego znaki, które na to wskazują. Ja wiem, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Pozostawiając wszystko, ja pragnę pozostawić każdą rzecz.

¹³² Ja należałem do fajnej organizacji, fajnego kościoła, jednego z najlepszych w kraju. Lecz oni powiedzieli: „Billy, ty postradasz zmysły i staniesz się świętym pijakiem”.

¹³³ Od razu tam, ja rzekłem: „Równie dobrze możecie mi zabrać kartę członkowską właśnie teraz, ponieważ ja zamierzam pójść za Duchem Świętym”. Tak jest. Prawda.

¹³⁴ Więc ty musisz pozostawić wszystko, tak jest, aby Go naśladować. Lecz temu, kto pozostawi wszystko i pójdzie za Nim, Bóg zapłaci obfitym błogosławieństwem bogactwa. Nie ma nic, co może się z tym równać. W porządku.

¹³⁵ Więc, uczniowie pozostawili swoje sieci, i sieci na ryby pełne ryb, ich zawód. Oni pozostawili swój zawód, by naśladować Pana Jezusa, by widzieć Jego moc, widzieć ten znak. Ci ludzie byli ludźmi z kwalifikacjami. Oni wiedzieli kim Mesjasz miał być. Oni czytali to tam, w Biblii. Oni po prostu rozumieli co Mesjasz miał uczynić. Oni wiedzieli, że to był czas, kiedy to się miało stać. I kiedy oni zobaczyli, że na scenie pojawił się Człowiek, Który pasował do tego obrazu, oni byli wtedy gotowi pozostawić wszystko i słuchać tego, co On miał do powiedzenia. Ponieważ, jeżeli to był Mesjasz, to było dla nich Życiem, ponieważ oni zostali zaproszeni, żeby pójść za Nim. Więc oni pozostawili wszystko.

¹³⁶ Tak samo jest dzisiaj, jeżeli *To* jest prawdą, to Przesłanie o chrzcie Duchem Świętym w tych ostatnich dniach, gdzie On powiedział, że On wyleje na nas zarówno wczesny, jak i późny deszcz. Jeżeli te rzeczy są prawdą, *To* warte jest porzucenia wszystkiego. Pójdź za Tym.

¹³⁷ Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Kto wierzy we Mnie, choćby umarł, żyć będzie. I ktokolwiek żyje, i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze. Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił”. Prawda.

138 „Idźcie na cały świat, do każdego stworzenia. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. W Imieniu Moim będą wyganiać diabły, nowymi językami mówić będą, węże brać będą. Jeżeli coś trującego wypiją – nie zaszkodzi im. Jeżeli położą ręce na chorych, to oni wyzdrowieją”. To jest to, co On powiedział.

139 „Jak Ojciec posłał Mnie, tak Ja was posyłam”. Ojciec, który posłał Syna, poszedł razem z Synem i był w Synu. Jezus, który posyła człowieka, idzie z nim i jest w Nim, by dokonywać i czynić te same rzeczy. „Oto ja jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata. I dzieła, które Ja czynię, wy będziecie czynić także”.

140 Bracie, czyż to nie jest lepsze niż te stare zasady wiary i rzeczy tego świata, i przynależność do czegoś tam innego, co zaprzecza Temu wszystkiemu! Więc ja myślę, że my powinniśmy być najszczęśliwsiymi ludźmi na świecie, skoro widzimy żywego Boga poruszającego się pomiędzy nami w ten sposób; wiedząc, że my porzuciliśmy wszystko, aby Go naśladować. Amen. To sprawia, że czuję się religijnie. Porzucając wszystko, by pójść za Panem Jezusem. Tak samo dzisiaj, ty musisz porzucić wszystko. Ty też musisz zrobić to, co oni wtedy zrobili.

141 Więc, wy mówicie o kimś, kto coś porzuca, spójrzmy co Jezus po, Jezus porzucił dla nas. Jezus zostawił wszystko. On miał dom w Niebie. I On zostawił Swoj dom w Niebie i przyszedł na tę ziemię, i nie miał nawet miejsca, żeby głowę skłonić. Tak jest. On stał się takim niskim, że On nie. . . takim biednym, że nawet nie miał łóżka do spania. On rzekł: „Lisy mają nory, i ptaki mają powietrze. . . powietrza mają gniazda, lecz Syn człowieczy nawet nie ma miejsca, gdzie by mógł głowę skłonić”. Widzicie? Lecz co On za to dostał? On został podniesiony tak wysoko, że musi patrzeć w dół, by widzieć niebo.

142 On, przychodząc na ten świat, przyjął najniższe imię, jakie mogło być przyjęte na tym świecie. On miał najniższe imię, przyjął najniższe imię, był nazywany Belzebubem. Belzebub, to jest. . . Gdy oni widzieli jak On tam w ten sposób rozpoznawał duchy, oni powiedzieli: „On jest wróżbitą. On jest Belzebubem, diabłem”. Wróżbiarstwo to jest diabeł. I oni Go nazywali diabłem, najniższym ze wszystkich. On miał najniższe imię.

143 On poszedł do najniższego miasta. I najniższy człowiek w tym mieście patrzył na Niego z góry; Zacheusz, tak-tak jest, w Jerychu. Tam, na dole, On to z pewnością robił. On miał najniższe imię, jakie było na ziemi. On przyszedł na ten świat jako „nieślubny”, oni Go tak nazywali, ponieważ oni naprawdę wierzyli, że to Dziecko się urodziło poza świętym związkiem małżeńskim. On musiał się z tym borykać od samego początku. Oni nadali imię Belzebub, najniższe, jakie mogło być nadane. On opuścił Swoje niebiańskie miejsce i przyszedł, by przyjąć to.

144 Lecz Bóg dał Mu Imię ponad wszystkie imiona, jakie występują w Niebie, wszystkie imiona, jakie występują na ziemi,

aż cała rodzina w Niebie i na ziemi jest nazywana Pan Jezus. Alleluja! To jest to. On porzucił; On został wynagrodzony. Pewnie, że został. W porządku.

¹⁴⁵ On przyszedł na tę ziemię, Stworzyciel niebios i ziemi, i nie miał nic do jedzenia. Szatan Go kusił, pościł za nas, lecz On otrzymał pokarm, o którym inni nic nie wiedzieli.

Pewnego dnia On to powiedział. „Ja mam pokarm”.

Powiedzieli: „Dlaczego nie przychodzisz jeść?”

¹⁴⁶ On rzekł: „Ja mam Pokarm, o którym wy nie wiecie”. Tak jest. On miał Jedzenie, o którym oni nic nie wiedzieli.

¹⁴⁷ Oni mówią, że tu, na ziemi, On nie miał żadnego schronienia, żadnego miejsca, żadnego domu, nic co należałoby do Niego. Lecz, wiecie co? On stał się Schronieniem dla każdego jednego z nas. Bóg Go uczynił Schronieniem dla całej ludzkiej rasy. On nie miał Swojego własnego schronienia, lecz On jest naszym Schronieniem.

¹⁴⁸ Oni tyle mówią o schronach przeciwiatomowych. O, ludzie! My mamy taki. Tak jest. Schrony przeciwiatomowe, schodzisz do jakiejś dziury w ziemi. A oni mi powiedzieli, że „Te bomby uderzą i zrobią w ziemi dziurę na czterdzieści pięć metrów głębokości, i na sto sześćdziesiąt ileś kilometrów kwadratowych”. Więc, to by połamało wszystkie twoje kości, gdybyś był osiemset metrów pod ziemią. Pewnie, że by tak było, gdziekolwiek. Ale my mamy Schronienie. Chrystus jest naszym Schronieniem. Amen.

¹⁴⁹ Tak jak mówiłem innego wieczoru, oni robili, Rosja czyniła swoje wielkie przechwałki, chwaliła się swoją sytuacją: „My pierwsi umieściliśmy człowieka w kosmosie”.

¹⁵⁰ Ja się z tym nie zgadzam. My mamy Jednego w kosmosie od dwóch tysięcy lat. Amen. Tak jest. Tak, panowie. Wstawiennik, tak, panowie, który idzie do Nieba i wraca tak jakby w ułamek sekundy. Pewnie. My mamy Człowieka w kosmosie. Oni nic nie mają. Tak, panowie. Prawda. W porządku. My widzimy, że On nie miał. . . On musiał stać się Schronieniem dla nas wszystkich.

¹⁵¹ On oddał Swoje Synostwo pomiędzy Nim a Ojcem, by zostać uczynionym grzechem za nas. Czy wy to wiedzieliście? „On nie znał grzechu; stał się za nas grzechem. Nasze grzechy zostały umieszczone na Nim”. On oddał to Synostwo, by stać się grzechem, teraz On może uczynić grzeszników synami. Amen. To jest ta dobra część, bierze grzeszników i czyni z nich synów. Ponieważ oddał Swoje Synostwo, by stać się grzechem, teraz On bierze grzeszników i czyni z nich synów. Amen. Co za przywilej! Tak, panowie.

¹⁵² Bóg nie da się pod żadnym względem przebić. Nie, panowie. Wy nie możecie tego zrobić, ponieważ Bóg tego pilnuje. Jego Syn stał się ofiarą za grzech, by On mógł teraz kupić, wziąć

grzeszników i zrobić z nich synów Bożych. Jaka to jest piękna rzecz. Tak!

153 Więc, tak, panowie, On–On dał Swoją siłę. On stał się słabym, by On mógł być naszą mocą. On jest naszą zawsze wystarczającą Siłą. My nie potrzebujemy żadnej innej siły niż siła Pana Jezusa. „On jest mą Siłą dzień po dniu. Bez Niego ja bym upadł”, powiedział poeta. Jakie wspaniałe!

154 Co ty porzucisz; co ty otrzymasz za to, co porzuciłeś! Ludzie! Porzuć ten świat. Porzuć swoje własne wyobrażenia. Porzuć swoje wątpliwości. Porzuć swoje nerwy. Porzuć to i przyjmij Jego. Wierz Mu.

155 Mówisz: „Więc, czy tak jest? Czy dni cudów przeminęły?” Porzuć tego rodzaju myśli. Wierz w to.

156 Ktoś powiedział: „Czy Jezus jest naprawdę Uzdrowicielem, czy to jest po prostu jakieś–jakieś wielkie psychiczne pobudzenie, które ci ludzie mają?” Po prostu porzuć raz tę myśl.

157 „Więc, skąd możesz wiedzieć czy to będzie dobre, czy nie?” To jest obietnica. Właśnie stąd możesz wiedzieć.

158 Wy mówicie: „Och, ja wierzę, że Duch Święty był dla tamtych ludzi, kiedyś, z odległego czasu, tylko i wyłącznie dla uczniów”. Och, tak nie może być. Więc, jeśli tak jest, to Biblia zaprzecza sama sobie.

159 Piotr powiedział w Dniu Zielonych Świąt: „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić, każdy jeden z was, w Imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem jest dla was, dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są z dala, nawet dla tak wielu, ilu Pan, nasz Bóg powoła”. Więc to jest Boża obietnica, że my mamy możliwość, tak wielu, jak wielu Bóg powołuje do Ducha Świętego, wy macie prawo przyjść. Po prostu porzuć twoje pomysły na Ten temat i przyjmij Boże rozstrzygające Słowo co do tego.

160 Ty powiesz: „Czy jest coś takiego jak ludzie, którzy mogą mówić językami, albo czy to jest jakaś głupota, lub jakiś szmer, który oni robili?” Po prostu porzuć swoje własne wyobrażenie.

161 Jezus to powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą. Nowymi językami mówić będą”. Biblia tak mówi. Tak, panowie.

162 „Bracie, czy te znaki, które ja widzę na–na zgromadzeniach, czy to może być Bóg?” Pewnie, że może. „Więc, ja widziałem ludzi, którzy żyli wszelkiego rodzaju życiem, i oni poszli, i modlili się za chorych, i tamci wyzdrowieli. Ja . . .”

163 Jezus powiedział: „Nikt nie może dokonać cudu w Moim Imieniu, i zraz potem mówić o Mnie z lekceważeniem”. Tak jest.

164 Jeżeli ten człowiek jest nie w porządku, bierze Boży dar i robi coś złego, Bóg się nim zajmie. Lecz to jest Bóg, tak czy owak. Pewnie, że jest. Dlatego, że on jest obłudnikiem, to powinno sprawić, że ty będziesz dobrze świecił. Nie możesz mieć. . . Jedyny sposób, w jaki możesz mieć prawdziwego. . . Falszywego dolara, on musi być zrobiony na podstawie prawdziwego.

165 I wszyscy mówią: „Ja nie chodzę do kościoła. Ja nie chcę chodzić do kościoła. Jest zbyt wielu obłudników”. Więc, ty jesteś mniejszym niż oni. Ty się próbujesz za nich schować. Jeżeli jesteś w stanie schować się za nich, to jesteś mniejszy niż oni. Tak jest.

166 Któregoś dnia czytałem taki mały artykuł w gazecie, gdzie jakiś stary człowiek. . . On był zarówno głuchym, niemową i ślepym, i każdej niedzieli przychodził na szkółkę niedzielną. I oni go zapytali brajłem, powiedzieli: „Dlaczego ty przychodzisz do kościoła? Ty nie jesteś w stanie usłyszeć co mówi kaznodzieja. Ty nie jesteś w stanie usłyszeć żadnej z tych pieśni. Dlaczego ty chodzisz do kościoła?”

167 I on rzekł: „Ja po prostu chcę, żeby wszyscy wiedzieli po której stronie ja jestem”. Po prostu chciał, żeby diabeł i wszyscy inni wiedzieli po której on był stronie. Ja myślę, że to jest dobre. Tak, panowie.

168 Co jeszcze Jezus zrobił? On oddał i opuścił Swoje własne Życie. On oddał Swoje Życie aby zachować twoje i moje. Ponieważ Ten, kto–Ten kto daje Swoje życie. . . On go nie musiał złożyć. On to zrobił chętnie. On tego nie musiał robić, lecz On to zrobił chętnie, ponieważ On mógł zbawić Ciebie. I teraz On jest jedynym, który może ciebie zbawić. Nie ma nic innego, co może ciebie zbawić.

169 Ja wiem, że jest denominacja, która mówi, że ich kościół ciebie zbawia. „Ty jesteś zbawiony poprzez kościół”.

170 Ty jesteś zbawiony przez Jezusa Chrystusa, albo jesteś zgubiony. Tak, panowie. Ty nic nie możesz zrobić, nie możesz zrobić ani jednej rzeczy, tylko pokutuj ze swoich grzechów. Jezus Chrystus jest Zbawicielem. Tak, panowie. On oddał, On oddał za ciebie Swoje życie.

171 Więc, ja myślę, że dzisiaj. . . W czasie, gdy kończymy, my moglibyśmy to powiedzieć. Że w takim razie nam wypada, żebyśmy my oddali nasze życie i wszystko co mamy, i porzucili wszystko co jest światowe, wszystko co jest bezbożne, całą naszą niewiarę, i wszystko, by pójść, i naśladować Go, tak jak zrobili ci uczniowie. Czy ty byś nie chciał tego zrobić? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Pójść za Nim, po co? Żeby zobaczyć wielkie znaki Jego Przyjścia.

172 Teraz, pamiętaj, Biblia obiecuje, że w tych ostatnich dniach, właśnie u schyłku czasu, będzie jeszcze jedno chrześcijańskie Światło, które przyjdzie. „Wczesny i późny deszcz przyjdą”

razem. Prorok powiedział, „W czasie wieczora będzie Światło. Będzie dzień, który nie może być nazwany dniem ani nocą”.

¹⁷³ Co to jest za dzień? Taki deszczowy, mglisty, ponury dzień. Słońce po prostu świeci, pewnie, tam powyżej tych mgieł i chmur świeci słońce. I przez to, tą całą mgłą, ono mimo to wydaje światło, żebyś mógł chodzić, widzieć jak się poruszają.

¹⁷⁴ To jest to, co mieliśmy przez lata i lata, przez dwa tysiące lat. Widzicie? My kroczyliśmy przez wiarę i my myśleliśmy: „Więc to jest w porządku. A-ha. My wierzymy i my się przyłączamy do kościoła, i umieszczamy nasze imię w księdze. I to jest w porządku. My wierzymy. My nie widzimy tych rzeczy tak samo, jak On je widział kiedyś, w tamtych dniach, daleko w przeszłości”. Oni mówili: „To wszystko przeminęło. To było wtedy”. I było tak przez–przez setki, setki i setki lat, po prostu ponury dzień.

Lecz On rzekł: „W czasie wieczora będzie Światło”.

¹⁷⁵ Więc to samo słońce, które wstaje na Wschodzie jest tym samym słońcem, które zachodzi na Zachodzie. Ten sam Jezus, który był. . . wylał Swojego Ducha na Wschodzie, na tamtych ludzi, jest tym samym Jezusem, który w tych ostatecznych dniach wylał Swojego Ducha. To jest, na ludzi Zachodu. On to obiecał.

¹⁷⁶ On uczynił obietnicę. On powiedział: „Jak było za dni Lota, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”.

¹⁷⁷ Jak Bóg zmanifestował Się w ludzkim ciele, siedział tam i jadł z Abrahamem, będąc plecami odwróconym do namiotu, i powiedział Sarze co ona myślała w namiocie. Powiedział Abrahamowi jak on miał na imię i jak Sara miała na imię, i w jaki sposób On miał ich nawiedzić. I Sara w to nie wierzyła i śmiała się w namiocie. I Anioł rzekł: „Dlaczego Sara się śmiała?” W namiocie, za tym Człowiekiem.

¹⁷⁸ Jezus powiedział: „Jak było w tamtym dniu, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”.

¹⁷⁹ Tak jak mówiłem często, powiedziałem ostatniego wieczora, chciałbym to zacytować jeszcze raz. Zawsze są trzy klasy ludzi, przez cały czas, jak ludy Hama, Sema i Jafeta, tych trzech synów Noego. Przez cały czas są–są trzy klasy ludzi. Więc my grupujemy ich w ten sposób: niewierzący, niby wierzący i wierzący. Więc, to się w taki sposób pokrywa. Wtedy było tak samo. Jezus powiedział: „Jak było w dniach Sodomy, tak będzie wtedy”.

¹⁸⁰ Abraham, który porzucił wszystko by za tym pójść, więc tutaj to jest, właśnie tu. On trzymał się tej obietnicy przez lata i lata, dwadzieścia pięć lat. On tutaj jest, ma teraz sto lat. I on jest tutaj, na polu. Jego stado zaczyna chudnąć i nie ma wody. A Lot żyje tam w luksusach, ma wszystko, czego chciał. I tu była Sara, niegdyś najpiękniejsza kobieta w tej krainie; i ona jest teraz tutaj, w pewnym sensie ograniczona.

¹⁸¹ I może pani Lot miała wtedy tę nową fryzurę na mokro, wiecie, i te wszystkie rzeczy. Ona tam po prostu żyła w luksusie. Ona była żoną burmistrza i ona należała do kościoła, który był wielkim kościołem. Tak, panowie. I bez wątpienia ona miała to swoje całe towarzystwo. Ona nigdy nie chciała tego przeżyć, zostawić, do tego stopnia, że ciągle się odwracała. I ona musiała się zamienić w słup soli, ponieważ ona bardziej miłowała ten świat, niż miłowała posłuszeństwo głosowi Anioła.

¹⁸² Zwróćcie teraz uwagę na te trzy grupy. Niewierzący, Sodomici, po prostu w połowie, letni członkowie kościoła, to był Lot. Lecz tym wybranym, wywołanym kościołem był Abraham i jego grupa. Kiedy ci Aniołowie, gdzie Oni przyszli? Do Abrahama i jego grupy. Prawda. Oni tam poszli, dwóch z nich tam poszło, tak jak ci nowocześni ewangeliści.

¹⁸³ My mamy wielkich ewangelistów, którzy–którzy przychodzą dzisiaj do kościoła denominacyjnego. Jednym z największych mężów w tym kraju, na ile wiemy, jest Billy Graham. I on z pewnością trąbi tę Ewangelię tym, którzy tam są, wywołując ich na zewnątrz: „Wyjdźcie z Sodomy”.

¹⁸⁴ My nie musimy wołać: „Wyjdźcie z Sodomy”, do tego Kościoła. On już powinien być na zewnątrz. Jeżeli on jest powołany przez Ducha Świętego, on już dawno opuścił Sodomę. Tak jest. On opuścił Sodomę. Ona tu mieszka Sama, dokładnie, oddzielona. Samo to słowo *kościół* oznacza „wywołani, oddzieleni”. I jeśli ty się oddzieliłeś, twoje . . .

¹⁸⁵ „Wyjdźcie spośród nich. Nieczystego się nie dotykajcie”. Jeżeli ty tego nie zrobiłeś, to jesteś tam, w Sodomie; jesteś członkiem kościoła, letnim. Wtedy powinieneś się oddzielić i odejść od rzeczy tego świata, i wyjść, i żyć czystym i świętym życiem, kroczyć w Bożych przykazaniach.

¹⁸⁶ Pamiętaj, tych dwóch Aniołów tam poszło. Oni nie dokonali wielu cudów. Jest tylko jeden cud, którego oni dokonali: to było uderzenie ludzi ślepotą, gdy oni do nich wyszli.

¹⁸⁷ Więc to jest dokładnie to, czego dokonuje głoszenie Słowa – uderza ludzi ślepotą. I ci wielcy ewangeliści dzisiaj, o których my wiemy, wielu z nich przyjeżdża tu, do Phoenix. I-i wielcy ewangeliści z . . . , którzy wyszli na pole misyjne, nie czynią cudów i tak dalej, lecz oni absolutnie oślepiają niewierzących, tych Sodomitów, głosząc Słowo, że: „Jezus Chrystus jest Synem Bożym”.

¹⁸⁸ Lecz, potem, tutaj jest Kościół duchowy; nie kościół naturalny, ani Sodomici. Lecz Kościół duchowy, który wierzy w Boga, którego Bóg nawiedzał, tak jak Abrahama, przez cały czas. Abraham jest doskonałym przedobrazem Nasienia Abrahama w Kościele, które przyszło po nim: „Ludzie, którzy wyszli z pogan dla Jego Imienia”, to królewskie Nasienie, tak jak głosiłem w niedzielę. Widzicie? Więc, ten Kościół, On jest wywołany,

oddzielony, zostawił wszystko z tego świata, wyszedł by chodzić z Duchem Świętym, tak samo zrobił Abraham.

¹⁸⁹ My, tak samo jak Abraham, widzieliśmy że zbliżają się wszelkiego rodzaju rzeczy. Lecz jaki był ostatni znak, który on zobaczył przed końcem podróży? Jaki był ostatni znak, zanim ten oczekiwany syn pojawił się na scenie? Abraham oczekiwał syna. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” –wyd.] Czy my jesteśmy Nasieniem Abrahama? [„Amen”.] Więc my oczekujemy Syna, obiecanego Syna, Syna Bożego.

¹⁹⁰ I Abraham widział tajemnicze dzieła Boże, gdy On zawołał go w tym małym Świetle, w tamtym czasie, i w tej ofierze, i potwierdził przymierze z nim. I wielokrotnie On się z nim spotykał na różne sposoby. Lecz ostatnim znakiem, jaki On okazał Abrahamowi, było kiedy On przyszedł zmanifestowany w ciele i usiadł odwrócony plecami do namiotu, i mówił do Sary.

¹⁹¹ Abraham bez wątpienia wierzył, że to był Bóg. Niektórzy ludzie nie wierzą, że tak było. Ale ta Biblia mówi, że to był Bóg. Abraham powiedział, że to było To. On nazwał Go „Elohim”. Elohim to wielki Stworzyciel niebios i ziemi.

¹⁹² Więc On przybrał Sobie ciało, jako znak tego, w tych ostatnich dniach. Widzicie tych Sodomitów, tego niewierzącego? Widzicie tego członka kościoła? Więc obserwujcie tego Wybranego, wywołanego. I On Się zmanifestował w tym Wybranym, w mocy Ducha Świętego, w ludzkim ciele. Amen. Czy nie możecie zobaczyć, że to jest Mesjasz? Bóg, Chrystus, wyrażony w Swoim Kościele; Kościół, czyniący to samo Życie, żyjący tym samym życiem, czyniący te same znaki. „Kto wierzy we Mnie, dzieła które Ja czynię, on będzie czynił również”.

¹⁹³ Gdyby był we mnie duch jakiegoś–jakiegoś gangstera – miałbym przy sobie pistolety. Gdyby był we mnie duch malarza – mógłbym namalować obraz jak malarz i mógłbym to robić. Gdyby był we mnie duch mechanika, mógłbym ci powiedzieć co jest nie tak z twoim samochodem. Widzisz?

¹⁹⁴ I jeżeli Duch Jezusa Chrystusa jest we mnie, ja będę czynił dzieła Chrystusa, ponieważ to jest Życie Chrystusa w tobie. Widzisz? Zmanifestowane w Kim? Kto zmanifestowany? On był. . . Porzucił Swoje Synostwo i stał się grzechem, i wziął nasze grzechy, żeby mógł wziąć grzeszników i zrobić z nich synów. On stał się mną, żebym ja mógł się stać Nim. On stał się grzesznikiem, żebym ja mógł się stać synem Bożym. On. . . Och, to–to jest niezwykle, co On uczynił. Widzisz? On zajął twoje miejsce, żebyś ty mógł zająć Jego miejsce. „Wy jesteście współdziedzicami, razem z Nim; w Królestwie”. On stał się grzesznikiem, takim jak ty, twoje grzechy zostały na Nim umieszczone; by mógł cię wziąć i zrobić z siebie współobywatela Nieba, i umieścić ciebie razem z Nim w Bożym Królestwie. Tutaj

to macie: umieścił w tobie Swojego Ducha. I jeśli Jego Duch jest w tobie, dzieła które On czynił, ty również będziesz czynił.

¹⁹⁵ Więc patrzcie co On uczynił, kiedy był tu, na ziemi. W jaki sposób On Się zmanifestował?

¹⁹⁶ Ty nie możesz chodzić w kółko, kręcić się w kółko, i chodzić na baseny, i trzymać się z dala od kościoła, zostawać w domu w środę wieczorem, żeby zobaczyć jakąś brudną telewizyjną sztukę, albo coś takiego, i opuszczać swój kościół, i te wszystkie rzeczy, i kiedykolwiek oczekiwać, że zobaczysz Chrystusa. Ty musisz te rzeczy porzucić, by pójść za Duchem Świętym.

¹⁹⁷ Niech On Się zmanifestuje jako Mesjasz, tak jak zrobili to ci dwaj naśladowcy. Oni szli za Nim, żeby zobaczyć, czy On był tym Mesjaszem. Co waszym zdaniem zrobił Andrzej, gdy został z Nim przez całą noc, tego wieczora, on i Filip? Następnego poranka Filip podszedł w jedną stronę a Andrzej w drugą.

¹⁹⁸ Andrzej poszedł po swojego brata. I jak tylko znalazł Szymona, powiedział: „Chodź, zobacz. Znaleźliśmy Mesjasza”. On wiedział, że On był Mesjaszem. Dlaczego? On wiedział kim miał być Mesjasz. On wiedział kim miał być Mesjasz według Pisma.

¹⁹⁹ Więc, oczywiście, ci Żydzi w tamtych dniach, oni to wszystko mieli ustalone, te duże, wielkie kościoły. „Och, kiedy przyjdzie Mesjasz, na całym niebie zabrzmi trąba i Bóg coś nakręci, i spuści na dół korytarze Nieba. I rozlegnie się donośny głos Anielskiego powitania po całej ziemi. I Mesjasz przyjdzie, zjeżdżając na dół tymi korytarzami w ten sposób, z Aniołami i orkiestrą, i tego typu rzeczami, od razu zstąpi do *tej* świątyni, wejdzie do niej. On będzie Mesjaszem. I On weźmie berło i będzie panował na ziemi”.

²⁰⁰ Patrzcie jak bardzo inaczej On przyszedł, ale On przyszedł zgodnie z Pismem. „Siedząc na źrebięciu muła, wjechał do Jerozolimy, skromny i łagodny”. Tak jest. Widzicie?

²⁰¹ Oni nawet zakręcili prorokiem Janem. On głosił Mesjasza z wiejadłem w Swoim ręku, starannie oczyszczającego Swoje klepisko; a On przyszedł łagodny i skromny. Lecz Jan wiedział, że to był Mesjasz, ponieważ on widział to Światło nad Nim. I on to wiedział. On powiedział: „Ten, który powiedział mi na pustyni: ‘Idź i chrcij wodą,’ powiedział, ‘Na Kim zobaczysz, że Duch zstąpił i pozostał, On jest Tym, który chrzci Duchem Świętym i ogniem.’” Nikt inny tego nie widział. Jan to widział. Ta obietnica była dla Jana.

Nikt nie widział tej gwiazdy, za którą szli ci mędrcy.

²⁰² I tak samo jest dzisiaj wieczora. Możesz tu siedzieć, będąc podwójnie ślepym i nie zobaczyć Bożej mocy. Nigdy byś nie mógł tego zrozumieć, dopóki Bóg nie otworzy twojego... „Wszyscy, których dał Mi Ojciec przyjdą do Mnie, i żaden

człowiek nie może przyjść do Mnie, jeżeli Mój Ojciec go nie pociągnie”. To wszystko. To załatwia sprawę.

203 Więc my widzimy, że oni opuścili wszystko, poszli za Nim i zobaczyli, że On był Mesjaszem. Andrzej poszedł i powiedział Piotrowi, rzekł: „Wiesz co nasz ojciec nam powiedział?” Być może coś w tym rodzaju. „My wiemy kiedy przyjdzie Mesjasz. Mojżesz powiedział, że ‘Pan, nasz Bóg wzbudzi Proroka’ dokładnie takiego jak on. I my wiemy, że my byliśmy uczeni, iż ‘Jeżeli jest ktoś pomiędzy nami, kto jest duchowy lub jest prorokiem, i to co on powie stanie się, wtedy słuchajcie go. Jeżeli to się nie stanie, wtedy go nie słuchajcie.’ I my wiemy, że Mesjasz będzie. . .nie tylko prorokiem. On będzie Bogiem–Prorokiem. Więc ten Mężczyzna jest tym Gościem”.

„Andrzeju, skąd ty to wiesz?”

„Po prostu chodź i zobacz”.

204 Podszedł tam. I jak tylko on tam wszedł i stanął przed Jezusem, Jezus powiedział: „Ty masz na imię Szymon i jesteś synem Jonasza”. On wtedy wiedział od razu, że to był Syn Boży.

205 Przychodzi tutaj Filip z Natanaelem. Jak tylko Natanael do niego podszedł, wiedział. . .

206 Oni, można przypuszczać, że oni mieli wspólną rozmowę, mówiąc jak to przychodziło. I jak On powiedział Piotrowi te rzeczy, i dał mu inne imię, i powiedział mu kim on był, i jego ojciec, i tak dalej, na ten temat. „Ty wiesz, że Mesjasz powinien być prorokiem”.

207 Więc on wtedy tu przychodzi, podchodzi, staje przed Jezusem. I Jezus powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępów”.

On rzekł: „Rabbi, kiedy Ty mnie poznałeś?”

208 On powiedział: „Zanim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod tym drzewem, ja cię widziałem”.

209 On rzekł: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela”. To dla niego załatwiło sprawę.

210 Mała, stara, nędzna kobieta, obrzydliwa, brudna, żyła z sześcioma mężczyznami. Ona poślubiła pięciu, a ten, z którym ona żyła wtedy, nie był jej. Pewnego dnia przyszła do studni, by nabrać trochę wody. I kiedy ona spuściła pompę, albo wiaderko, w dół, na kołowrotku, by nabrać wody, i kiedy ona to zaczęła robić, ona zobaczyła Mężczyznę w średnim wieku, który tam siedział, Żyda. Powiedział: „Niewiasto, przynieś Mi picie”.

211 Ona rzekła: „My mamy segregację. Nie–nie ma. . .nie ma tutaj takiego zwyczaju, żebyś Ty, będąc Żydem, prosił mnie, samarytańską kobietę, o coś takiego jak to. My nie utrzymujemy żadnych kontaktów”.

212 On rzekł: „Lecz, gdybyś ty wiedziała, Kto do ciebie mówi, ty poprosiłabyś Mnie o napój. Ty poprosiłabyś Mnie o wodę”. Oni po prostu . . . Oni przez jakiś czas ze sobą dalej rozmawiali. Co On robił? Próbował się dowiedzieć gdzie był jej problem.

Więc: „Jezus potrzebował przejść przez Samarię”.

213 Pamiętajcie, On identyfikował Się tylko z Żydami i poganami. . . To są ludy Chama i Sema. Widzicie? Ludy Jafeta były pozostawione. My, Anglo-Sasi, byliśmy poganami, my w tamtych dniach oddawaliśmy cześć bożkom. Pamiętajcie. Dlaczego On Się nie zmanifestował, Jezus, kiedy był na ziemi, poganom, w tym samym znaku, żeby im pokazać? Ponieważ poganie nie szukali żadnego Mesjasza.

214 Żydzi szukali Mesjasza i Samarytanie szukali Mesjasza.

215 I On zmanifestował Się jako Mesjasz w tym, że powiedział to Piotrowi, temu, któremu dał klucze do Królestwa. I Natanaelowi. I ślepemu Bartymeuszowi, gdy jego wiara Go zatrzymała. I tej kobiecie, która miała upływ krwi. I tak dalej, Żydom.

216 Ale On jest teraz tutaj, przed Samarytanami, i On przychodzi do Samarytan, by dać Się poznać, jako ten prawdziwy Mesjasz.

217 Więc przez setki lat zarówno Żydzi, jak i Samarytanie wierzyli, że przychodzi Mesjasz. Więc, jeśli Mesjasz był na ziemi, to jest Mesjasza sprawa, żeby Się zmanifestował.

218 Patrzcie na starego Symeona w świątyni, z tym świadectwem, że: „Nie ujrzę śmierci, dopóki nie zobaczę Pańskiego Chrystusa”. I właśnie w tym momencie, kiedy Maria przyprowadziła tam to Dziecko, Duch Święty przemówił do Symeona. On podszedł bezpośrednio tam, gdzie On był, w *ten* sposób, i podniósł swoje ręce, i powiedział: „Niechaj Twój sługa odejdzie w pokoju, zgodnie z Twoimi Słowami, ponieważ moje oczy zobaczyły Twoje Zbawienie”. Symeon nie mógł żyć tak długo, żeby zobaczyć jak On dokonuje Swoich Mesjańskich dzieł, ale on wydał świadectwo, że to był On.

219 Lecz On dał Się poznać ludziom jako Mesjasz, że jest tym Bogiem-Prorokiem. Ta kobieta, kiedy On do niej mówił, rzekł: „Idź, weź swojego męża i przyjdź tu”.

Ona powiedziała: „Ja nie mam żadnego męża”.

220 Powiedział: „Dobrze powiedziałaś. Miałś pięciu, i ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem”.

221 Ona powiedziała: „Panie, ja widzę, że Ty jesteś prorokiem. My wiemy, że Mesjasz przychodzi, On nam te rzeczy powie. To będzie znak Mesjasza, kiedy On przyjdzie. On będzie Tym, który nam te rzeczy powie”.

I Jezus rzekł: „Ja, który z tobą mówię, jestem Nim”.

222 Szybko, ona zostawiła wiaderko na wodę, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom w mieście: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi co zrobiłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz? Czy to nie jest znak, który Mesjasz miał nam pokazać?”

223 On tego więcej nie uczynił ani jeden raz, przed żadnym z nich, lecz mówią, że ludzie z tego miasta uwierzyli Mu z powodu świadectwa tej kobiety, że On był Mesjaszem. Amen.

224 Teraz, to jest czas pogan. Mieliśmy dwa tysiące lat wątpliwości, wzlotów i upadków, organizacji, wchodzenia i wychodzenia, kłótni i nerwów, kłótni i walki, i wszystkich innych rzeczy, teologów, seminariów, i czegokolwiek innego.

225 Więc jeśli On pozwolił tym Samarytanom i Żydom przyjść od razu, tym którzy pozostawili bogów tego świata, by służyć Bogu, i wyglądali przyjsia Mesjasza; i Mesjasz dał Się poznać Żydom owego dnia w taki sposób. I On nie może złamać Swoich zasad. On nie jest Ojcem, który by uczynił temu jedną rzecz, a temu coś innego, jakąś inną rzecz. On jest tym samym Jezusem. Prawda.

226 Więc, teraz, my mieliśmy dwa tysiące lat. Duch Święty na nas zstąpił. Mówiliśmy językami oraz widzieliśmy znaki i cuda, i tak dalej. Więc ostatnim znakiem, jaki Abraham zobaczył, przed powrotem obiecanego syna, był Bóg manifestujący Samego Siebie w ciele, które mogło jeść, przewidując i pokazując ten sam znak, który pokazał Jezus, kiedy tu był, że jest Mesjaszem. Więc Jezus prorokował i mówił, że tak miało być. I, przyjaciele, teraz jest ta godzina.

227 Ci Żydzi, oni tam stali, gdy zobaczyli Jezusa, który powiedział to do tego człowieka, oni powiedzieli. . . Oni musieli odpowiedzieć swojemu zgromadzeniu. Oni, oni wiedzieli, że to się stało, więc oni z tym nic nie mogli zrobić. Oni musieli odpowiedzieć swojemu zgromadzeniu, więc oni powiedzieli: „Ten Człowiek jest Belzebubem. On. . .” Oni tak myśleli w swoich sercach. „Ten Człowiek jest Belzebubem, widzicie, ponieważ On jest wróżbitą, kimś w rodzaju telepaty, czy czegoś. On jest Belzebubem”.

228 Jezus rozpoznał ich myśli. I On się do nich odwrócił, i powiedział: „Mówcie to przeciwko Mnie, Synowi człowieczemu – Ja wam wybaczę. Ale inaczej będzie pewnego dnia, gdy przyjdzie Duch Święty, by czynić tę samą rzecz. I kiedy ktoś mówi przeciwko Temu, nie ma przebaczenia w tym świecie, ani w świecie, który ma nadejść”.

229 Och, bracie, ja jestem taki szczęśliwy dzisiejszego wieczora, że mam to zielonoświątkowe błogosławieństwo. Amen. Nie ma wątpliwości co do tego, bracia, że siedzicie tutaj z kościoła Bożego, stanowczych, zborów Bożych, i z tych wszystkich innych. To jest cudowne. To, po prostu idźcie tak dalej. Nie. . . Po prostu pozostańcie właśnie z tym. Widzicie? Lecz nigdy nie

myśl, że ten koc nie rozciąga się również nad twoim innym bratem, w innej organizacji, który (tak samo) ma tyle samo Ducha Świętego. „Bóg dał Ducha Świętego tym, którzy Mu byli posłuszni”. Więc ten drugi brat też to zrobił, widzisz, więc, po prostu rozciągnij to na drugą stronę. To jest w porządku. I zejdzmy się razem i radujmy się.

²³⁰ My porzuciliśmy ten świat. My jesteśmy Nasieniem Abrahama. My jesteśmy Nasieniem Chrystusa, tym obiecany Nasieniem. I my jesteśmy właśnie tutaj. I jaka teraz była ostatnia rzecz, którą On dał naszemu ojcu Abrahamowi? Ten znak przed Sodomą, przed tym jak spłonęła, i przyjściem syna. Więc tuż przed przyjściem obiecanego Syna i spalaniem Sodomy, Bóg obiecał przez Jezusa Chrystusa, że będzie dokładnie tak: „Jak było w dniach Sodomy”.

²³¹ Patrzcie dzisiaj na świat. Historia świata nigdy nie widziała takiej ilości zbrodni jak mamy dzisiaj. I moja poczta jest wypełniona płaczącymi matkami, stąd, z Kalifornii. Czytamy w gazecie, że perwersja, więc, to się zmieniło w Kalifornii, ja myślę, że mniej więcej trzydzieści procent więcej niż w poprzednim roku. Perwersja, to jest wszędzie, brud. Szkoły, religijne szkoły, muszą ekskomunikować ludzi z ich szkół, trudno ich wychwycić. Zbrodnie: „zmienili naturalne współzycie”, tak jak to było w Sodomie, my to widzimy w ten sposób.

²³² Patrzcie na Billy Grahama, Bożego posłańca, on szerzy tam tę Ewangelię.

²³³ Teraz, a co z Kościołem, Wybranymi? On także ma mieć znak. Czy to nie jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] On ma go mieć. Ja ufam, że dzisiejszego wieczora my porzucimy całą naszą niewiarę i będziemy wierzyć w Pana Jezusa, pójdziemy za Nim, i będziemy widzieć Jego znaki, tego ostatecznego dnia, bo On obiecał, że to tu będzie.

Pochylmy nasze głowy.

²³⁴ Czy jest tutaj ktoś, dzisiejszego wieczora, kto nie zna Go, jako swojego Zbawiciela i właśnie teraz chciałbyś porzucić wszystko i pójść za Nim? Czy mógłbyś po prostu podnieść swoją rękę, powiedzieć: „Bracie Branham, módl się o mnie. Ja chciałbym to uczynić, być prawdziwym chrześcijaninem”. Niech cię Bóg błogosławi. Czy jest jeszcze jeden? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, siostrzo. Niech Bóg błogosławi ciebie i ciebie, bracie. Jeszcze jeden? Niech pana Bóg błogosławi. „Ja chciałbym porzucić wszystko. Ja to zamierzam zrobić, Bracie Branham”.

²³⁵ Ja chciałbym o coś zapytać. Bracie, siostrzo, ja nie-ja nie chcę nikogo ranić. Lecz, widzisz, ty-ty-ty... Ty jesteś odpowiedzialny za Słowo. „Jeżeli-jeżeli wy pozostaniecie we Mnie i Moje Słowa w was”. Czasem ja muszę mówić rzeczy, które mnie ranią, szczególnie, nieraz, do moich sióstr.

²³⁶ Ponieważ zdajecie sobie sprawę, że kobieta była tą, której szatan użył na początku. Bóg wybrał mężczyznę. Szatan wybrał kobietę.

²³⁷ Ona była błogosławiona, oczywiście, by być inkubatorem, który przyniósł Jezusa Chrystusa na tę ziemię. Więc, To nie był jej Syn. Wy wszyscy to wiecie. Jezus ani raz nie nazwał jej matką. Ona nie miała żadnego. . . To jest mieszane zgromadzenie, ale posłuchajcie mnie. Z Marii nie wyszło żadne nasienie. To było całkowicie stworzone w dziewicy przez Boga. „Duch Święty ją zacienił”. Właśnie dlatego Jezus nie mógł jej nazwać matką. On nie był jej częścią, nic a nic. Ona była po prostu inkubatorem, którego Bóg użył, by przynieść to Dziecko.

²³⁸ Ponieważ, jeżeli było cokolwiek z tej kobiety, co należało do tego Chłopca, tego Dziecka, ta kobieta, (wy to rozumiecie; wy dorośli wiecie co mam na myśli) musiało być pewnego rodzaju poczęcie, pewnego rodzaju nasienie wyszło z tej kobiety, przez to, to wtedy było zupełnie jak seksualny akt z Wszchemogącym Bogiem. Nie mogło być.

²³⁹ Bóg stworzył to dziecko, zarówno jajo, jak i Krew. Bóg stworzył zarówno komórkę kobiety, jak i mężczyzny. To ciało zostało wzbudzone właśnie po to. Pewnie. On był początkiem zmartwychwstania. Więc On nigdy nie nazwał jej matką. Oni powiedzieli: „Twoja matka jest na zewnątrz, szuka Ciebie”.

²⁴⁰ On rzekł: „Kto jest Moją matką?” Powiedział: „Ci, którzy czynią wolę Mojego Ojca, oni są Moją matką”. Widzicie? Więc On nigdy, ani razu nie nazwał jej matką. On ją nazywał „kobietą”. To jest to, kim ona była.

²⁴¹ I niektórzy z was, drodzy katolicy, robicie z niej boga, albo boginię, królową Nieba. To nie jest w porządku. Nie, nie jest. Ona była dobrą kobietą. Tak, panowie. Dokładnie. Lecz ona nie była niczym więcej niż jakakolwiek inna kobieta, którą Bóg wybiera, żeby używać. On może użyć kobiety do czegoś innego. On może jej użyć w jakikolwiek sposób. Ona była po prostu inkubatorem, ponieważ to jest to, czym ona była, by trzymać to Nasienie w ciepłe, i tak dalej, w taki sposób. I to Życie weszło do tego Dziecka. Ale ta Krew, hemoglobina, my wiemy, że zawsze pochodzi z płci męskiej. I On był tym mężczyzną, tym Stworzycielem. Ona nie była ani Żydówką. . . To Dziecko było. . .

²⁴² Jezus nie był ani Żydem ani poganinem. On był Bogiem. Tak jest. Bóg Osobiście stworzył ciało, w którym On mieszkał. To był Jego Syn, Jezus Chrystus. To narodzenie ze świętej dziewicy przyniosło tę ludzką istotę, niepokalane poczęcie przez Ducha Świętego. Kobieta nie miała z tym nic wspólnego, ani jajo, ani komórka krwi.

243 Mężczyzna ma tę komórkę krwi. Kobieta ma to jajo. I w ten sposób, to by musiało być pewnego rodzaju pragnienie, i poczęcie, które by spowodowało, że coś by się stało.

244 A w tym przypadku, to nie było nic innego niż zacinienie przez Ducha Świętego, i Bóg dokonał stworzenia w tej kobiecie. To jest mój Zbawiciel. Bez Niego wszyscy giniemy.

245 Więc, niektórzy z was, ludzie, tutaj, wy, kobiety, być może wy, kobiety zielonoświątkowe, jesteście winne noszenia niemoralnej odzieży, obcinania włosów, czynienia tych rzeczy. Ja zauważyłem, że tutaj, w Kalifornii, niewiele z nich . . .

246 Albo raczej tutaj, w Arizonie, niewiele z nich nosi makijaż. Przeciwko temu również walczone. Więc, nie ma nic takiego w Biblii, co mówi, żebyście wy nie nosiły makijażu. My po prostu wiemy, że to jest złe, ponieważ to jest ze świata.

247 Lecz jest w Biblii przykazanie, że kobieta, która ścina swoje włosy, jest niegodziwą osobą. I jeśli dla Boga to wygląda w taki sposób, i wy mówicie, że macie Ducha Świętego, i tak postępujecie, to coś jest nie tak.

248 „Nosić ubranie, które należy do mężczyzny”. Och, droga siostrze, nie wzoruj się na świecie. Pozostaw ten świat. Trzymaj się Chrystusa.

Wy mówicie: „Jaką to robi różnicę?”

249 „Błogosławiony ten, kto wykonuje wszystkie Jego przykazania, żeby miał prawo przystępu do Drzewa Życia”. „Winny najmniejszej rzeczy jest winny wszystkiego”.

250 Wy znacie coś lepszego. Jeżeli wy macie Ducha Świętego, On wam z pewnością powie coś lepszego. On powie wam coś lepszego, jeżeli to jest Duch Święty.

251 Więc, jeżeli jesteś winny i chciałbyś od dzisiejszego wieczora zacząć, i powiedzieć: „Bracie Branham, ja sobie z tego nie zdawałem sprawy. Ja się staczałem. Ja pragnę zacząć na nowo. Od teraz, ja zamierzam służyć Bogu”. Podnieś rękę i powiedz: „Módl się o mnie, Bracie Branham”. Niech cię Bóg błogosławi. Do tego potrzebna jest odwaga. Do tego potrzebna jest prawdziwa . . . Niech was Bóg błogosławi. Wiele rąk. W porządku. Niech was Bóg błogosławi. Więc, jeżeli wiesz, że Coś w tobie mówi ci, iż jesteś nie w porządku, wtedy wiesz, że Bóg jest blisko ciebie.

252 Lecz kiedy słyszysz Słowo tak wyraźnie, i ty wtedy dalej tam siedzisz, i mówisz: „Ja tego nie zrobię. On nie wie o czym mówi”, a ja właśnie tam cytuję Słowo, widzisz, wtedy coś jest nie tak z tym, co jest w tobie. Widzisz? To nie jest nic innego niż ta jedna rzecz, to szatan. To wszystko. To jest przeciwne Bogu. To jest przeciwne Jego zasadom. To jest przeciwne Jego Słowu.

253 Ktoś mi niedawno to powiedział, słynny kaznodzieja. On powiedział: „Bracie Branham”. Zawołał mnie do swojego

pokoju, położył na mnie ręce. Powiedział: „Ty zrujnujesz swoją usługę”.

Ja powiedziałem: „Co?”

²⁵⁴ Rzekł: „Ty zawsze drzesz się na ludzi za to jak oni postępują”. Powiedział: „Dlaczego ty nie. . . ci ludzie myślą, że ty jesteś prorokiem”.

Ja powiedziałem: „Ja nie jestem prorokiem”.

²⁵⁵ On rzekł: „Więc, ludzie myślą, że jesteś. Dlaczego nie uczysz ich duchowych rzeczy, jak mogą otrzymać wielkie duchowe błogosławieństwa i takie rzeczy?”

²⁵⁶ Ja powiedziałem: „Jak mogę uczyć ich duchowych rzeczy, kiedy oni nie znają nawet swojego ABC? Oni nie mają nawet zwykłej przyzwoitości, by dostosować się do Słowa, a co dopiero duchowe rzeczy. Jeżeli oni nie wierzą w ziemskie rzeczy, jak oni uwierzą w niebiańskie rzeczy?”

On rzekł: „Więc, ty po prostu zrujnujesz swoją usługę”.

²⁵⁷ Ja powiedziałem: „Każda usługa, którą Boże Słowo zrujnuje, powinna być zrujnowana”. Wróćmy do Słowa. Tak jest.

²⁵⁸ Więc, jeżeli palisz papierosy i tak dalej, coś takiego, i uważasz, że masz Ducha Świętego, wstydz się. Wy mężczyźni! Wy mówicie: „Dlaczego ty się czepiasz tych kobiet?” Wy, mężczyźni, którzy pozwalacie swoim żonom, żeby to robiły, och, proszę pana, i nazywasz siebie chrześcijaninem – wstydz się.

²⁵⁹ Ja wiem, że to jest szorstkie. Ale bracie, to jest—to jest czas przycinania. To jest czas, żeby Duch Święty przyszedł i wziął Swoją Oblubienicę. I jeśli to nie dostosowuje się do Jego Słowa, wtedy coś jest nie tak.

²⁶⁰ Wy, którzy odpadliście, zostajecie w domu w środy wieczorem, i nie przychodzicie tutaj do kościoła, oglądacie telewizory, i inne wieczory w kościele! Myślicie, wy–wy to naprawdę mówicie, i jeśli wy musicie przyjść do kościoła, wy się musicie zmusić, żeby to zrobić, ponieważ wy myślicie, że to jest zakon, żeby to robić. Powinniście to robić. To jest zaszczyt, żeby to robić. I jeśli ty nie lubisz tego robić, to coś jest nie tak. To jest Duch Święty, który sprawia, że lubisz służyć Bogu.

²⁶¹ Więc, w związku z tym, gdy wasze głowy są pochylone, wy wszyscy, którzy czujecie, że chcielibyście zrobić dzisiaj wieczorem nowy początek z Bogiem, podnieś swoją rękę. Po prostu każdy tutaj, teraz, po prostu podnieś swoją rękę, każdy, dookoła. Niech cię Bóg błogosławi, niech błogosławi ciebie, ciebie, ciebie, ciebie. Niech cię Bóg błogosławi. Świetnie. Ja będę się za was modlił.

²⁶² Ojciec Niebiański, ja teraz mówiłem Twoje Słowa tak wyraźnie, klarownie i ostro, jak tylko umiałem. Nie chodzi o to, żebym się wyróżniał; jeżeli ja bym miał takie podejście, Panie,

ja powinienem być tym na ołtarzu. Lecz, jeśli ja widzę kogoś, mojego brata albo siostrę, jak topią się w starej, cieknącej łodzi, i ja do nich nie krzyczę albo nie napominam ich, czy coś takiego, by wyrwać ich z tego stanu, to ja ich nie miłuję. Ja usiłuję ich wyrwać, Panie, tak żeby mogli być bezpieczni.

²⁶³ O, Boże Niebios, ja modłę się o każdego jednego, kto podniósł swoją rękę. Ja widziałem wiele tych miłych kobiet z włosami obciętymi na pazia, jak podnosiły swoje ręce, jest nad nimi łaska na tyle, że wiedzą, iż są w błędzie. Wielu było takich, którzy tego nie zrobili. Więc, Ty jesteś Sędzią co do tej sprawy. Lecz ja się modłę, Boże, żebyś Ty ich zbawił. Spraw to. Ktokolwiek . . .

²⁶⁴ Ci mężczyźni podnieśli swoje ręce, bardzo fajni, młodzi ludzie, siedzą ze swoimi żonami, i tak dalej, podnieśli swoje ręce. Starzy ludzie podnieśli swoje ręce. Więc, Ojcze, my musimy porzucić świat i rzeczy tego świata, lub nie możemy służyć Tobie.

²⁶⁵ Modłę się, abyś Ty Się dziś wieczorem zmanifestował w taki sposób, żeby ci ludzie to zobaczyli, to Słowo, które zostało powiedziane. Ludzie mogą mówić cokolwiek. Lecz kiedy Bóg przychodzi bliżej i potwierdza Swoje Słowo, udowadnia, że to jest Jego Słowo, wtedy, my jesteśmy wtedy pozostawieni bez żadnej wymówki. Ja się modłę, Ojcze, byś Ty to sprawił dzisiejszego wieczora. I jak tylko ci ludzie . . .

²⁶⁶ Być może wielu z nich, to są grzesznicy. Niektórzy podnieśli ręce jako grzesznicy. I ja się modłę, Ojcze, jak tylko oni zobaczą tę manifestację . . . I ufam, że Ty to dzisiaj uczynisz, pokażesz Siebie, że to już koniec. Ten oczekiwany Syn niedługo pojawi się dla Nasienia Abrahama, i ta Sodomia ma być spalona.

²⁶⁷ Pewnego dnia nie pozostanie z Phoenix kamień na kamieniu. Ta dolina zostanie zmieciona. W tym mieście, dzisiejszego wieczora, gdzie cudzołóstwo, picie koktajli, matki, które palą papierosy, córki tańczące, wyginające się, i tak dalej, mężczyźni żyjący niemoralnie, grzech tego miasta! O, Boże, lecz ja tak na to patrzę i zastanawiam się: „Jaki jest sens, żeby w ogóle próbować?”

²⁶⁸ A potem patrzę trochę dalej i widzę małe Światełko, *tu i tam*, poświęconych chrześcijan, którzy się modlą. „Wszystkich tych, którzy wzdychali i płakali z powodu obrzydliwości, które czyniono w tym mieście, Anioł został upoważniony, żeby położyć na nich Pieczęć, oznakować ich, i to byli ci, którzy nie mieli zostać wytępieni”. I ja się modłę, Ojcze, by wielu było takich, którzy są poświęconym chrześcijaninem, wypowiedzianym synem, który nie boi się tych ludzi nawoływać. Boże, w tym dniu, mówmy rzeczy, które są właściwe.

²⁶⁹ I nadejdzie Dzień Sądu, i oni będą wtedy bez wymówki, ponieważ to dzisiejsze Przesłanie będzie rzucone na ekran, na sklepieniu nieba, i my wszyscy odpowiemy. Więc ja się modłę, Ojcze, żebyś Ty obrzezał ich serca z jakichkolwiek światowych

rzeczy, by mogli żyć pobożnie w tym obecnym świecie. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

²⁷⁰ Przykro mi, że was trzymałem. My... Ja jestem–ja jestem naprawdę spóźniony. I ja nie... Ja powinienem być na zewnątrz. Ostatnio... Każdego wieczora ja wychodziłem mniej więcej przed godziną dziesiątą, najpóźniej. Dzisiaj wieczorem chciałem wyjść o dziewiątej trzydzieści. Ja tego nie zrobiłem.

Teraz, jeszcze minutkę, aby położyć tę–tę pieczęć na tym, co powiedziałem.

²⁷¹ Więc, ja naprawdę nie jestem kaznodzieją. Każdy jeden to wie. Ja nie mam edukacji i używam moich starych wyrazów Kentucky, jak „jego”, „nie”, i „taszczyć”, i „przynieść”, i „nawijać”, i „oni tam”. I wy wiecie, że ja nie jestem takim kaznodzieją. Ja nie mam wykształcenia, żeby być.

²⁷² Lecz ja jestem chrześcijaninem. Pan Jezus zbawił mnie z grzechu. Ja to wiem. I On dał mi jeszcze jedno Słowo na potwierdzenie tych małych rzeczy, które wiem. Ta jedna rzecz, ja nie próbuję dołożyć żadnej prywatnej interpretacji. Ja To po prostu czytam. I cokolwiek Ono mówi, ja mówię to samo. Widzicie? To wszystko co wiem. Widzicie? Więc, jeśli to jest źle przetłumaczone, to ja nie wiem. Ja po prostu mówię to w taki sposób, jak to jest *tutaj* przetłumaczone. Widzicie? I On zawsze za tym stawał i popierał to.

²⁷³ Ja wierzę, że Jezus Chrystus niedługo przyjdzie. Ja wierzę, że On jest tym samym Jezusem, wczoraj, dzisiaj i na wieki. Ja wierzę, że On powiedział: „Jeszcze tylko chwila i świat”, kosmos, porządek tego świata, „nie będzie nas... nie będzie Mnie więcej widzieć. Lecz wy będziecie Mnie widzieć, wy, Kościół, bo Ja”, zaimek osobowy, „Ja będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata. Rzeczy, które Ja czynię, wy będziecie czynić także”. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] My zobaczyliśmy jakich dzieł On dokonywał, jak On Się manifestuje.

²⁷⁴ Ja się modłę dzisiejszego wieczora, żeby Bóg wziął ten kościół... Nie ważne jak bardzo On by mnie namaścił, On musi namaścić was również. Widzicie? Nie ważne jak bardzo Duch Święty próbowałby *tutaj* mówić, On musi mieć *tam* kogoś, kto by tego słuchał.

²⁷⁵ Pewnego dnia Jezus przechodził pomiędzy grupą ludzi, oni wszyscy krzyczeli: „Rabbi, Rabbi, cieszymy się, że tu jesteś, *taki–a–taki*”. Jezus po prostu szedł dalej.

²⁷⁶ I tam była taka mała kobieta, która podeszła bliżej, i dotknęła rąbka Jego szaty, i wycofała się i usiadła. Jezus zatrzymał się i powiedział: „Kto się mnie dotknął?”

277 Więc, Szymon Piotr odezwał się do Niego, tak jakby Go napominał. On rzekł: „Więc, dlaczego Ty mówisz coś takiego? Wszyscy Ciebie dotyczą”.

278 On rzekł: „Lecz Ja widzę, że osłabłem. Cnota”, to znaczy moc, „ze Mnie wyszła”.

279 On się rozglądał dookoła po audytorium. Był ktoś, kto Mu uwierzył. Nie ważne, mogło ich tam być setki, lecz tam był ktoś, kto uwierzył. On odnalazł tę małą kobietę, powiedział że jej upływ krwi się zatrzymał i ona została uzdrowiona. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] I zaraz poszedł dalej. Widzicie? On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

280 Więc my rozdaliśmy karty modlitwy. Połowę z nich rozdaliśmy poprzedniego wieczora, połowę z nich dzisiaj.

281 Czy ostatniego wieczora zaczęliśmy od pierwszej? Czy zaczęliśmy mniej więcej od pierwszej piętnastki do dwudziestego, ostatniego wieczora, od jeden do *tego-i-tego*? Co to jest? Co mówisz? [Ktoś mówi: „Dwadzieścia”–wyd.] Jeden do dwadzieścia. W porządku. Jest ich tu dzisiaj wielu.

282 W takim razie weźmy teraz kilku od drugiej strony. Zaczniemy. Zobaczmy. Mamy piętnaście minut, weźmy w takim razie piętnaście kart. Zobaczmy, to by było osiemdziesiąt pięć do sto. Zaczniemy od osiemdziesiąt pięć, do sto.

283 Kto ma kartę modlitwy osiemdziesiąt pięć? Podnieś swoją rękę. Osiemdziesiąt pięć, kobieta tam z tyłu? Podejdz tutaj siostrzo. Osiemdziesiąt sześć, kto ma osiemdziesiąt sześć? Właśnie tutaj. Osiemdziesiąt siedem, osiemdziesiąt siedem. Niech ktoś podniesie rękę, osiemdziesiąt siedem. Ten człowiek, osiemdziesiąt siedem. Osiemdziesiąt osiem, osiemdziesiąt osiem. Osiemdziesiąt dziewięć, osiemdziesiąt dziewięć. Dziewięćdziesiąt, dziewięćdziesiąt jeden, dziewięćdziesiąt dwa, dziewięćdziesiąt trzy, dziewięćdziesiąt cztery, dziewięćdziesiąt pięć, dziewięćdziesiąt pięć. Tak. Dziewięćdziesiąt sześć, dziewięćdziesiąt siedem. Dziewięćdziesiąt sześć, ja nie widziałem, żeby ta się podniosła, dziewięćdziesiąt sześć. Więc, jeśli masz swoją kartę – przyjdź. Rozumiesz? Dziewięćdziesiąt siedem, dziewięćdziesiąt osiem, dziewięćdziesiąt dziewięć, sto. W porządku. W czasie, gdy ci ludzie . . . Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć. Brakuje mniej więcej osiem.

284 Teraz słuchajcie. To prawda. Nie przychodź tu, jeżeli jest nad twoim życiem jakiś grzech. Lepiej go, tam, wyznaj Bogu. Lecz jeśli – jeśli ty, jeśli ty wyznałeś swój grzech – chodź do przodu.

285 Ilu z was tam nie ma karty modlitwy, a chcielibyście żeby Jezus was uzdrowił? Podnieś rękę. Ilu z was by uwierzyło, gdyby Jezus Chrystus uczynił. . . Jeżeli On . . . Ilu z was w to wierzy?

286 Patrzcie. Ja zamierzam zapytać tych usługujących za mną. Bracia, czy to jest prawda, jako słudzy Ewangelii, my wierzymy,

że Biblia, Nowy Testament, Księga Hebrajczyków mówi, że: „On właśnie teraz jest Najwyższym Kapłanem”? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] „Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty przez poczucie naszej słabości?” Czy to jest prawda, bracia? [„Amen”.]

²⁸⁷ Ilu z was tam wie, że Biblia tak mówi, „Najwyższy Kapłan”? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

²⁸⁸ Więc, jeżeli On jest Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty przez poczucie naszej słabości, to co On robił? Jeżeli On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, to jak On się zachowywał, kiedy ktoś się Go dotknął z poczuciem swojej słabości? Ta mała kobieta z upływem krwi, która się Go dotknęła, ponieważ ona potrzebowała, by ktoś ją dotknął; On się odwrócił i patrzył dookoła, dopóki jej nie znalazł, i zawołał ją. Czy to jest prawda? Czy to jest prawda, bracia? [Usługujący mówią: „Amen”–wyd.] Więc, jeżeli On jest tym samym Najwyższym Kapłanem, On będzie musiał postępować w ten sam sposób, ponieważ On jest–On jest tym Najwyższym Kapłanem. Czy to jest prawda? [„Amen”.] Więc, On będzie musiał postępować w ten sam sposób.

²⁸⁹ Więc, wy nie potrzebujecie kart modlitwy. Nie. Ty nie potrzebujesz karty modlitwy. Jedyna rzecz, którą ty potrzebujesz, to mieć wiarę w Boga. Miej wiarę i po prostu wierz z całego serca, że Jezus Chrystus uzdrowia chorych i cierpiących, i On to na pewno zrobi.

²⁹⁰ Więc teraz, pochylmy jeszcze raz, tylko na moment, nasze głowy do modlitwy, zanim cokolwiek zostanie powiedziane, lub zrobione. Więc, ja nie mówię, że On to zrobi. Ja ufam, że zrobi. Ale ja wierzę i ufam, że On to zrobi. Więc, jeżeli On to zrobi, ilu z was będzie wierzyć? Podnieś rękę. Niechby On to sprawił, to jest moją modlitwą.

²⁹¹ Ojciec Niebiański, ja teraz powiedziałem to, co mówi Twoje Słowo: „Opuścić wszystko, by naśladować Ciebie”. Ci, którzy pozostawili wszystko, musieli Cię zobaczyć. I nie ważne co Ty byś zrobił, ci, którzy nie pozostawia grzechu i będą naśladować, nigdy nie będą w stanie tego zrozumieć. Ci, którzy pozostawia grzech, niewiarę. . .

²⁹² My wiemy, że grzech jest niewiarą. Nie ważne jak bardzo święte jest nasze życie, te wszystkie rzeczy, które robimy, jeżeli my dalej nie wierzymy, jesteśmy grzesznikami. Biblia mówi: „Ten, kto nie wierzy – już jest potępiony”. Więc my wiemy, że my musimy wierzyć w „każde Słowo, które wychodzi z ust Bożych”. To powinien być nasz codzienny chleb.

²⁹³ I ja się modlę, Ojciec, o, tak jak cytowałem dziś wieczorem z Pisma, Twoje obietnice na te ostatnie dni, i o to, czego szukamy w tych ostatnich dniach. Jeżeli to było prawdą, Panie, to potwierdź te Słowa poprzez znaki, które za tym pójda. Spraw to.

294 Powierzam Tobie samego siebie, i Słowo, i tych ludzi. Modlę się Ojczy, żebyś Ty obrzezał tam te serca, żeby wierzyli z całego serca, szczególnie ci, którzy mają być w kolejce modlitwy. I wtedy, niechaj ludzie widzą, że Mesjasz, Jezus Chrystus, Duch Święty jest z nami dzisiejszego wieczora. On jest w Kościele, w Wybranym Kościele, w tym wywołanym, w Nasieniu Abrahama, dzięki królewskiej obietnicy. Spraw to, w Imieniu Jezusa. Amen.

295 Teraz, teraz, pozwólcie, że spojrzę przez chwilę. Więc my po prostu spożytkujemy nasz czas przez jakieś kilka minut, po prostu kilka, mniej więcej dziesięć minut.

296 Czy wy Go kochacie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Czy wy Mu wierzycie? [„Amen”.] Czy wy wierzycie, że te rzeczy, które ja wam czytałem ze Słowa dzisiejszego wieczora, są prawdą? [„Amen”.] Czy wy wierzycie, że Jezus to robił, kiedy był tu, na ziemi? [„Amen”.] Czy wy wierzycie, że On to obiecał? [„Amen”.] Czy wy wierzycie, że jesteśmy w dniach ostatecznych? [„Amen”.] Więc, to jest Jego obietnica. On musi tak żyć. „Jeśli pozostajecie we Mnie, Moje Słowa pozostają w was, wtedy proście o co chcecie. To zostanie dla was zrobione”. Więc twój motyw i cel musi być w porządku. Ty musisz w to wierzyć z całego serca.

297 Więc ja nie wierzę, żeby była tu jakaś osoba, w kolejce modlitwy, którą bym znał. My jesteśmy obcy. Ja jestem obcy. *Tam* są obcy. Wy wszyscy, którzy wiecie, że ja o was nic nie wiem, wy, którzy jesteście w tej małej kolejce modlitwy, *tutaj*, podnieście swoje ręce, wiecie, że ja o was nic nie wiem. W porządku. Wszyscy, *tam*, na zewnątrz, którzy wiecie, że ja was nie znam, albo, że ja o was nic nie wiem, podnieś rękę w górę, żeby zobaczyć. *Tutaj* to macie. Więc, to jest ukryta rzecz. *Tutaj* są ci z kartami modlitwy. *Tam* jest ktoś bez karty. . .

298 Karta modlitwy to nic innego, jak tylko mała kartka, na której jest numer. To tylko daje ci numer, ten chłopak przychodzi i tasuje je, i każdy, kto chce kartę modlitwy – może ją dostać. I on nie wie, nikt inny nie wie gdzie. Więc, on nie mógłby tego wiedzieć, jeżeli wszystkie karty zostały przetasowane z jednego miejsca na drugie. Oni nigdy nie wiedzą kto będzie w kolejce modlitwy, bo my tego nie możemy powiedzieć. Wielokrotnie my je tam zabieramy. . .

299 Kiedy ja zaczynałem, mieliśmy tam człowieka, który sprzedawał karty modlitwy. Ktoś powiedział: „Dam ci pięćset dolarów, żebyś umieścił moją żonę w kolejce”. Widzicie?

300 Ja umieściłem mojego własnego syna. Potem powiedziałem: „Synu, żeby być klarownym wobec ludzi, tak żeby wiedzieli, że ty nie będziesz sprzedawał kart modlitwy, stań przed nimi, wymieszaj w *ten* sposób karty modlitwy, potem je rozdaj każdemu, kto chce. A poza tym, synu, ty nigdy nie będziesz

wiedział z którego miejsca ja będę wywoływał, dopóki ja tam nie przyjdę”.

³⁰¹ Jak wielu widziało to na spotkaniach, raz za razem? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Ja to po prostu za każdym razem zmieniam i przechodzę *tu, tam*. A tak poza tym, tam gdzie jest jeden uzdrowiony na podium, dwunastu jest uzdrowionych *tam* na zewnątrz, widzicie, tak jest, bez kart modlitwy.

³⁰² Więc to jest niezawodnie Pan Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

³⁰³ Czy opuścicie wszystko, żeby pójść za Nim? Czy chcecie opuścić całą niewiarę, żeby pójść za Nim po uzdrowienie? Opuść swoje–swoje światowe rzeczy, by naśladować Go w świętości i działać dla Niego. Zrób to teraz. Ja nie mówię, że On to zrobi. Jeżeli On to zrobi – wtedy będziecie wiedzieć.

³⁰⁴ Ta kobieta, która *tu* właśnie stoi, to jest znowu pewien–pewien obraz, tak jak mówiłem ostatniego wieczora, z Świętego Jana 4. Tutaj jest mężczyzna i kobieta, spotykają się po raz pierwszy w życiu. I to było na małej ławce. Jeśli byliście kiedykolwiek tam, w Samarii, tam, koło Sychar, ta–ta mała studnia. Tam jest ta mała panorama, winogrona zwisają z boku w *ten* sposób. Właśnie tam siedziała ta kobieta, rozmawiała z Jezusem. Mężczyzna i kobieta spotkali się po raz pierwszy. I On powiedział tej kobiecie jaki był jej problem. Jej problemem było to, że ona była grzeszna.

³⁰⁵ To może być ona. Ona może być grzesznicą. Ona może być obłudnicą. Ona może być świętą. Ona może chcieć uzdrowienia dla jej ciała. Ona może pragnąć uzdrowienia dla kogoś innego. Ona może mieć finanse. Ona, ja nie wiem po co ona tu jest. Ja wam po prostu tego nie mogę powiedzieć. Ona tu po prostu stoi, kobieta. To wszystko. To jest prawda. My się nigdy nie spotkałiśmy. Lecz, jeżeli Pan Jezus tu przyjdzie. . .

³⁰⁶ A więc uzdrowić ją, jeżeli ona jest chora – ja tego nie mogę zrobić. Ja nie mogę zrobić tego, co Bóg już zrobił. Więc tą jedyną rzeczą. . .

³⁰⁷ Co, gdyby stał tu Jezus, w tym garniturze? Gdyby ona podeszła do Jezusa i powiedziała: „Jezu, czy Ty mnie uzdrowisz?”

³⁰⁸ Więc On by powiedział: „Moje dziecko, ja to już zrobiłem. Ja byłem zraniony za twoje przewinienia. Moje rany cię uzdrowiły”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] To jest zakończone dzieło.

³⁰⁹ Ty przyjdiesz, powiesz: „Jezu, czy Ty mnie zbawisz? Czy Ty mnie zbawisz?” To nie jest to pytanie. On już to zrobił.

³¹⁰ „Panie Jezu, ja akceptuję Twoje Zadośćuczynienie. Ja jestem grzesznikiem”. Widzicie? Wy zostaliście zbawieni już tam. Wy zostaliście uzdrowieni już tam. Wy właśnie to przyjdziecie.

Przez wiarę jesteś zbawiony. Przez wiarę ty akceptujesz swoje zbawienie.

311 I jeśli ktoś znajdzie się w pobliżu i powie ci, że oni mają moc uzdrowienia, i oni mogą cię uzdrowić, ty będziesz. . . trzymaj się od tego wyraźnie z dala, bo tak nie jest. Moc uzdrowienia jest w Chrystusie, w dziele, które już zostało zakończone.

312 Jeżeli jakiś człowiek ci mówi, że Bóg dał mu moc do przebaczenia twoich grzechów, i żeby to robił, nie wierz w to. One już są przebaczone. Gdyby Jezus tu stanął dzisiejszego wieczora, to powiedziałoby tylko jedno, że On był tym Synem Bożym.

313 Co, gdyby On był. . . Co, gdyby moje ręce były teraz pełne ran po gwoździach i ciekłaby z nich krew, i miałbym *tutaj* ciernie? To dalej nie zrobiłoby ze mnie Jezusa. To by było moje ciało.

314 I my wiemy, że to ciało siedzi po Bożej prawicy. A kiedy ono przyjdzie, czasu już nie będzie. Tak jest. Kiedy Jezus zstępuje – już jest po wszystkim.

315 Lecz On jest tutaj w formie Ducha. I Jego Życie jest wtedy w tobie i we mnie, by dać ci wiarę, i dać mi wiarę.

316 Więc, patrzcie tutaj. Ten–ten mikrofon, gdyby nie było tu żywego głosu, który by do niego mówił, to on by całkowicie milczał. Czy to jest prawda?

317 Więc, patrzcie. Słuchajcie uważnie, żebyście tego teraz nie ominęli. W tym przypadku, jeżeli Bóg to zrobi, to załatwi sprawę.

318 Więc ten mikrofon nie może powiedzieć więcej niż nic, ponieważ on nie ma nic, co by mówiło. Czy to jest prawda? Więc, jedyny sposób, w jaki ten mikrofon może przemówić, jest kiedy coś do niego mówi.

319 Więc ja tu jestem. Ja nie znam tej kobiety, nigdy jej nie widziałem. To są moje ręce przed Bogiem, i ona podniosła ręce, że my się nawzajem nie znaleźliśmy. Ja o niej nic nie wiem. Lecz dopóki coś *tutaj* nie przyjdzie i nie powie co *tam* jest nie tak, ja również milczę, ponieważ ja nic nie wiem. Bóg wie, że tak jest. Widzicie? Musi być Coś, co przemówi.

320 Więc ty możesz dokonać swojego wyboru. Jeżeli ty, tak jak Filip, on powiedział. . . Albo Natanael powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Ty jesteś tym–tym Królem Izraela”. Widzicie? Lub możesz być tymi, którzy mówili, że On był Belzebubem. Widzisz gdzie oni są dzisiejszego wieczora? Zastanawiasz się gdzie Natanael jest dzisiejszego wieczora? Nieśmiertelny. Widzisz? Dokonaj swojego wyboru. To jest twoja sprawa. Widzisz?

321 Lecz teraz ja mówię, że czekam, żeby zobaczyć, czy On mi da to namaszczenie. Jeżeli On nie da namaszczenia, jest wtedy tylko jedna rzecz, jaką ja mogę zrobić, przyjaciele, to jest przeprosić,

że On się ze mną nie spotkał dzisiejszego wieczora. I my wtedy po prostu położymy ręce na tych chorych ludzi, i pomodlimy się o nich, i poprosimy o błogosławieństwo, zrobimy wezwanie do ołtarza, i pójdziemy do domu. To jest wszystko, co my możemy zrobić. To jest wszystko, co ja wiem, żeby zrobić.

³²² Ale, jeżeli On przyjdzie, to ja myślę, że każdy jeden z was, którzy podnieśliście wasze ręce, bo chcieliście zobaczyć Chrystusa, ja myślę, że to jest waszym obowiązkiem, żeby, jak tylko to się skończy, zejść tutaj na dół i uklęknąć, mówiąc: „Panie Jezu, ja teraz się poddaję Tobie”.

³²³ Ponieważ, jeżeli ja jestem kłamcą, On nigdy nie potwierdzi kłamcy. On nie będzie miał nic wspólnego z grzechem. Bóg tego nie zrobi. Ale, jeżeli ja wam powiedziałem Prawdę, to On jest zobowiązany przez Swoje Słowo udowodnić, że to jest Prawda.

Boże, spraw to.

³²⁴ Teraz, bądźcie po prostu pełni szacunku. Widzicie? Wszędzie, w tym audytorium, po prostu bądźcie pełni szacunku.

³²⁵ Ja mógłbym z panią po prostu przez chwilę porozmawiać, chodzi o coś innego. Ja nie czuję nad sobą namaszczenia. I ja pani nie znam, więc to jest to. Więc, jedyną rzeczą, którą chciałbym, żeby pani zrobiła, jest to, że jeśli zapytam panią o cokolwiek, niech pani po prostu powie: „tak”, i „nie”. Rozumie pani? Więc powodem, dla którego ja to robię . . . Przyjmijmy coś po prostu, żeby to mogło . . .

³²⁶ My nigdy nie chcemy opuścić Pisma. Pozostawmy bezpośrednio w Piśmie, my wtedy wiemy, że jesteśmy w porządku.

³²⁷ Więc, na przykład Jezus, więc On był tam, w innym kraju. I On był na drodze do Jerycha, która prowadziła prosto z tej góry. Lecz On potrzebował przejść przez Samarię, wyżej tą drogą. Więc, Ojciec Go tam posłał. Jezus powiedział . . .

³²⁸ W następnym rozdziale, w 5-tym rozdziale, On uzdrowił człowieka, który miał pewnego rodzaju problem. Leżało tam tysiące ludzi, tłumy okaleczonych, ślepych, kulawych, słabych, czekających na poruszenie się wody. I Jezus przechodził i zobaczył człowieka, który miał chorobę, która się zatrzymała, może gruźlicę, albo problemy z prostatą, czy coś. I On go uzdrowił, ponieważ On wiedział, że on tam był, On wiedział co z nim było. Poszedł dalej, zostawił tam resztę tego tłumu. Poszedł dalej, odszedł. My wiemy, że to jest prawda. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” –wyd.]

³²⁹ Oni znaleźli, Żydzi Go znaleźli i zadawali Mu pytania. Oni by dzisiaj wieczorem znowu zadawali Mu pytania. „Dlaczego On to zrobił? Jeżeli On ma współczucie i wszystkich miłuje, dlaczego On zostawił ten cały tłum okaleczonych, ślepych, kulawych, słabych, który tam leżał?”

³³⁰ Jezus uzdrowił jednego człowieka, który nie był bardzo chory. To go nie miało zabić. On to miał trzydzieści osiem lat. To było zatrzymane. On mógł chodzić. Powiedział: „Gdy ja tam wchodzę, do tego stawu, ktoś mnie wyprzedza”. Widzicie? „Ktoś wchodzi przede mną”. Lecz On uzdrowił tego jednego człowieka.

³³¹ I kiedy zadawano Mu pytania, oto są Jego Słowa. Ewangelia Świętego Jana 5:19, „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie może uczynić niczego Sam z Siebie; lecz to, co widzi, że Ojciec czyni, tak samo czyni Syn”.

Więc On poszedł do góry, do Samarii, Pan Go tam przyprowadził.

³³² Więc, Pan przyprowadził mnie, Jego służę, do Phoenix. On przyprowadził mnie tutaj dzisiejszego wieczora. Więc, oto tu jestem, wykonując Jego żądania.

³³³ Więc, kiedy Jezus poszedł do Samarii, pierwszą rzeczą, którą On znalazł, była kobieta, która przyszła i stanęła przed Nim. On z nią rozmawiał, aż wybadał w jakim ona była położeniu. Kiedy On do niej przemówił, ona to szybko rozpoznała, że albo jest jakimś prorokiem, albo obiecany Mesjaszem. On powiedział, że jest Mesjaszem. Widzicie?

³³⁴ Więc my wiemy, że prorocy byli kiedyś. Dzisiaj to jest Chrystus. „Bóg, dawnymi czasy i na różne sposoby, przemawiał do naszych ojców przez proroków; w tych ostatecznych dniach przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa”, którym jest Duch Święty w nas.

Więc On tu jest.

³³⁵ Ty to rozpoznałaś. [Siostra mówi: „Tak”–wyd.] Ja chciałbym cię zapytać, jak jeden chrześcijanin drugiego. Jak tylko ja tam spojrzałem, ty mogłaś odczuć, że coś się stało, naprawdę słodki, pokorny Duch. Czy to jest prawda? Podnieś swoją rękę, jeżeli to jest prawda, tak żeby ludzie widzieli. Widzicie? Teraz, właśnie teraz patrzę na tę kobietę, gdybyście mogli ją zobaczyć, zobaczyć tam bursztynowe Światło. Ono krąży wokół tej kobiety.

³³⁶ Teraz, ona się ode mnie oddala. Nie. Tu chodzi o kogoś innego. To jest inna kobieta. To jest, ty modlisz się o jakąś kobietę, o kogoś innego. To jest twoja teściowa. [Siostra mówi: „Tak”–wyd.] I ona ma chorobę nerek. [„Tak”.] I–i ona ma tylko jedną nerkę. [„Tak”.] A ty się obawiasz, że to jest rak. I właśnie po to tutaj jesteś, aby mnie prosić, żebyśmy się o nią modlili. [„Tak”.] To jest TAK MÓWI PAN. Wierzysz? Idź, wierz z całego serca i oni będą musieli tego ruszać. Nie wąż. Weź tę małą rzecz, którą masz w swojej dłoni, połóż na nią.

³³⁷ Wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

³³⁸ Jak się pani miewa? My również jesteśmy wobec siebie nawzajem obcy. To nasze pierwsze spotkanie. I jeśli...Bóg,

przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, posłał Swojego Ducha. Jezus powiedział: „Gdziekolwiek dwóch lub trzech zbierze się w Moim Imieniu, Ja będę pośród nich”. To jest Jego obietnica, czyż nie? Więc, On nie może się wycofać ze Swojej obietnicy.

³³⁹ Jedyną rzeczą jest to, że my mamy taką słabą wiarę, iż nie jesteśmy w stanie Go zobaczyć. Właśnie dlatego Bóg posyła na ziemię proroków. Widzicie, ludzie nie czytają swoich Biblii. I oni–oni tego nie robią. Oni tak po prostu idą, więc Bóg zawsze posyła im jakiś znak. I zwykle prorok jest jakimś znakiem. Widzicie? I dzisiaj Duch Święty jest naszym Znakiem, ponieważ On jest Bożym Prorokiem, przepływającym przez nas. On jest Bożym Prorokiem, Znakiem tych ostatecznych dni.

³⁴⁰ Więc, nie znam pani i nie wiem o pani nic. Lecz gdyby Pan Jezus Chrystus, o którym ja właśnie mówiłem z Biblii, przemówił przeze mnie i powiedział mi po co pani tu stoi, czy to sprawiłoby, że pani by uwierzyła? [Siostra mówi: „Tak”–wyd.] Czy to sprawiłoby, że audytorium by uwierzyło? [Zgromadzenie mówi: „Tak”.]

Więc, Ojciec słucha. Ja wiem.

³⁴¹ Pani cierpi z powodu nerwów. Tak jest. Jeżeli tak jest, niech pani podniesie swoją rękę.

³⁴² Więc, ktoś stamtąd pomyślał, że ja to zgadłem. I ty tego nie możesz teraz ukryć, bracie. To tutaj przychodzi. Widzisz? Ja to uchwyciłem. Nie wierz w to. Nigdy w to nie wierz. To jest grzech. To jest niewiara. Bóg cię za to potępi. Odpowiesz w Dniu Sądu. Ja powinienem to powiedzieć, ale ja zwykle wpadam w tarapaty.

³⁴³ Ja nie wiem co On pani powiedział. Tylko chwilę. Tak, tutaj to jest, cię. To jest nerwowość, słabość. Pani przez to słabnie, cała się pani denerwuje, pani to miała od długiego czasu. Tak jest. Pani ma również trochę więcej problemów. Pani ma kogoś, o kogo pani się modli. O pani męża w szpitalu, jest chory na żołądek i miał operację. Pani Good, niech pani idzie do domu i niech pani wierzy z całego serca. I niech pani położy to na niego a on–on wyzdrowieje. Niech panią Bóg błogosławi.

³⁴⁴ Czy On panią zna? Widzicie? Pewnie, że zna. Widzę. To jest... Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że ten sam Jezus, który chodził w Galilei, jest tym samym Jezusem tutaj, dzisiejszego wieczora? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Czy nie możecie sobie tego uświadomić? [„Amen”.]

³⁴⁵ Więc ja nic nie wiem o... Ja myślę, że to była ta kobieta, właśnie *tam*, o którą się modlono. Czy to jest prawda? Czy ktoś z was, ludzi, kiedykolwiek znał tę kobietę? Czy ktokolwiek zna tę kobietę? Niech podniesie swoją rękę. Czy te rzeczy się zgadzały? Pomachaj swoją ręką, jeżeli tak. Właśnie *tam*. To dobrze.

³⁴⁶ Niech pan podejdzie. Czy mówi pan po angielsku? [Brat mówi: „Tak, proszę pana”–wyd.] To jest w porządku. Indianin?

[„Indianin”.] Ja mam do pana respekt, prawdziwy Amerykanin. [„Tak, proszę pana”.] Ja nie myślę. . . Ja, jako jeden człowiek, nie jestem w stanie decydować. Ja mogę podjąć tylko moją pojedynczą decyzję. Ja naprawdę uważam, że wy nie jesteście właściwie traktowani. Pan wie, że tak uważam. Ja myślę, że zamiast wysyłać miliony i miliardy dolarów za ocean, oni powinni się zatroszczyć o wasz lud. Prawda. Prawda. Dokładnie prawda. Moje serce zawsze było za wami. Ja byłem tam, u góry, w tym rezerwacie, w San Carlos, niedawno. Jakże Duch Święty tam się poruszał, uzdrawiał tych biednych ludzi!

³⁴⁷ Ja jestem dla pana obcy. Ja pana nie znam. Ja pana nigdy nie widziałem w moim życiu. My jesteśmy całkowicie obcy. Tak jest. My jesteśmy z dwóch narodowości. Ja jestem Anglo-Sasem; pan jest Indianinem. Ja mam w sobie troszeczkę krwi z mojej matki. Moja babcia była Cherokee. Ja jestem z tego dumny. Prawda. Lecz jako mojego brata, ja nie uczyniłbym nic, żeby pana zranić. Ja chciałbym panu tylko pomóc.

³⁴⁸ Indiański szczep miał taki zwyczaj, jeżeli oni mieli między sobą kogoś, kto mógł przewidzieć i pokazać gdzie była zwierzęna, on stawał się pomiędzy nimi prorokiem. I oni się stawiali. . . Lecz jeśli on przepowiedział coś, co tak nie było, on musiał z tego powodu umrzeć. Powinien. Tak jest. Oni tam nie mieli u siebie żadnych pomyłek.

³⁴⁹ Jeżeli Bóg jest Bogiem. . . Być może ten naród źle pana potraktował, lecz Bóg nigdy tak pana nie potraktuje. On posłał dla pana Swojego Syna.

³⁵⁰ Ja właśnie zobaczyłem co się stało. Pan właśnie wrócił ze szpitala. [Brat mówi: „Tak jest”–wyd.] A-ha. Pan tu przyszedł, żeby się o pana pomodlono. Pan ma problemy z żołądkiem i jest pan gotowy na operację. [„Tak”.] To jest TAK MÓWI PAN. Niech pan tu podejdzie.

Ojciec Niebiański, ja potępiam tę chorobę żołądka.

³⁵¹ Szatanie, ty się schowałeś przed lekarzem, ale nie schowasz się przed Bogiem. Wyjdź z niego w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

Niech pan się o to nie martwi. Niech pan idzie dalej, wszystko będzie dobrze.

Wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

Jak pani się miewa?

³⁵² Ta miła dama siedzi właśnie *tutaj*, modli się, tuż za tą młodą kobietą, siedzącą z przodu, ona ma problem z pęcherzem, czy pani wierzy, że Pan Jezus panią uzdrowi? [Siostra mówi: „Ja wierzę, że On to zrobił”–wyd.] To jest to.

³⁵³ Powiedzcie mi, Kogo ona się dotknęła. Ona jest dwadzieścia stóp ode mnie. Ona dotknęła tego Najwyższego Kapłana, tak jest, który może być dotknięty przez poczucie naszej słabości. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

354 Czy pani wierzy? [Siostra mówi: „Tak”–wyd.] Czy pani wierzy, że Bóg może mi powiedzieć jaki pani ma problem? [„Tak, wierzę”.] To nie pani jest tą, która ma problem. To pani siostra. [„Tak jest”.] Ona ma raka. [„Tak”.] Tak jest. Nie. . . Niech pani wierzy. Niech pani nie wątpi. Niech pani weźmie tę chusteczkę, którą pani ma dla niej i połóż ją na nią. Niech pani wierzy z całego serca. Ona z tego wyjdzie. [„O, Jezu!”] Pani będzie wierzyć z całego serca. [„Dziękuję Ci, Jezu”.] Niech pani tam pójdzie. A-ha.

355 Miejcie wiarę. Czy wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

To opuściło podium. Jest w audytorium.

356 To jest jakaś mała, szczupła kobieta, która siedzi dokładnie *tam* z tyłu, która ma gruźlicę. Siedzi tam z tyłu, modli się. Czy pani wierzy, że Bóg panią uzdrowi? Wierzy pani? Ta miła pani, która patrzy, dokładnie prosto, daleko z tyłu, na tyle. Niech pani podniesie swoją rękę, tam z tyłu, pani, bezpośrednio za tym mężczyzną, który się obraca. Niech pani wierzy z całego serca. Tak. Mała kobieta z włosami na pazia. W porządku. To jest to. Niech pani w to uwierzy i z tym jest koniec.

357 Czego ona dotknęła, tam, daleko z tyłu, na tyle? Wzywam was, żebyście w to wierzyli.

358 A co z panią? Czy pani wierzy, że choroba płuców panią opuściła, od kiedy pani tu stoi? Więc, w takim razie, niech pani po prostu idzie dalej. To jest wszystko, co pani musi zrobić. [Siostra mówi: „Dziękuję Ci, Jezu”–wyd.] Niech pani po prostu wierzy całą sobą.

359 Ty miałaś to samo. Więc, jeżeli po prostu w to uwierzysz, po prostu maszeruj dalej, mówiąc: „Dziękuję Ci, Panie. Uzdrów to”. Wierz z całego serca.

360 Boisz się, że staniesz się kaleką z powodu artretyzmu. Prawda? Więc, jeżeli wierzysz, wierzysz w swoim sercu, idź. Wierz z całego serca i zdrowiej. To jest wszystko, co ty musisz zrobić, wierzyć.

361 Wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] A co z niektórymi z was, tam? Czy wy jesteście w wierze, wierzycie?

362 Co, gdybym ci powiedział, że Jezus cię uzdrowił, kiedy tam stoisz, czy ty byś w to uwierzyła? [Siostra mówi: „Amen”–wyd.] Po prostu zacznij iść do przodu, widzisz, wierząc z całego serca.

363 Czy chcesz iść do domu, zjeść kolację? Wierzysz, że ta stara nerwica żołądka cię opuściła? Idź dalej i jedz co chcesz. Wierz.

Wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

364 A co z tą kobietą, która tam siedzi, modli się za to małe. . . To dziecko ma chorobę krwi? Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi to dziecko? W porządku, możesz to otrzymać.

365 To tę kobietę dotknęło, właśnie–właśnie tam, obok ciebie. Ona tam siedzi, modli się z powodu choroby nerwowej, tak jest, obok ciebie. Ty masz również brata, który ma chorobę umysłową. Tak jest. Masz matkę, która ma chore oko. Jeżeli wierzysz z całego serca, Bóg ich uzdrowi. Amen.

366 Wierzycie Mu? [Zgromadzenie mówi: „Amen” i raduje się–wyd.]

367 A co z tobą, tutaj, na tym wózku inwalidzkim? Czy ty wierzysz? To jest twój syn, który tam siedzi, który to wtedy powiedział. To jest twój syn. Ty masz raka na twarzy. Masz przytępiony słuch. Ty szukasz chrztu Duchem Świętym. Tak jest. Jeżeli wierzysz z całego serca! Czy wierzysz w to za niego, synu? Czy wierzysz w to z całego serca? Powiedz mu to do ucha. Połóż na niego rękę i niech on przyjmie chrzest Duchem Świętym.

368 Wierzycie, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? [Zgromadzenie się raduje–wyd.]

369 Wierzycie, że Mesjasz, ten wielki Boży Mesjasz, porusza się pomiędzy Swoim ludem? [Zgromadzenie się raduje–wyd.]

370 Czy chcecie opuścić wszystko i naśladować Go? [Zgromadzenie się raduje–wyd.] Jeżeli chcecie, podnieście ręce do Niego i powiedzcie: „Ja będę Go naśladował. Ja będę Go naśladował. Ja będę Mu wierzył. Każde Słowo, które On mówi, ja będę Mu wierzył. Ja wyprostuję moje życie. Ja będę dla Niego pracował”. Niech Bóg będzie miłościw! Niech Bóg was błogosławi.

371 Ilu jest teraz tutaj wierzących? Podnieś rękę. [Zgromadzenie się raduje–wyd.]

372 Ilu pragnie się do Niego zbliżyć? Podnieś rękę. [Zgromadzenie się raduje–wyd.] Wszyscy, którzy chcą się do Niego zbliżyć i przyjmujecie Go właśnie teraz, On jest właśnie tu. To jest Jego Obecność.

373 Ten człowiek, tam z tyłu, z chorobą prostaty, to się skończyło, bracie. Bóg cię uzdrowił właśnie wtedy.

374 Więc, To się porusza wszędzie w taki sposób, w tym Świetle, krąży w kółko, ponad tym budynkiem. Wszystko się właśnie teraz może zdarzyć. Możemy mieć kolejną pięćdziesiątnicę, jeżeli tylko w to uwierzycie. [Zgromadzenie się raduje–wyd.]

375 Powstańcie na wasze nogi, każdy jeden z was. Podnieście wasze ręce do Boga. Oddajcie Jemu chwałę. [Zgromadzenie się raduje i modli się–wyd.]

376 Dziękuję Ci, Panie Jezu. Uwielbiamy Cię, Ojcze, ponieważ Ty jesteś naszym Zbawicielem i naszym Bogiem. Ty tutaj jesteś. Ty potwierdziłeś to Słowo. Ty udowodniłeś, że To jest tak. Ty jesteś Bogiem, Mesjaszem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Niezawodnie, bez wątpienia, Ty jesteś tym samym Panem Jezusem. Chwała niech będzie Jego świętemu Imieniu!

377 Czy wy Go miłujecie? Powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen” i raduje się–wyd.]

378 Ilu z was jest teraz wierzącymi? Podnieś rękę. [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Więc, Jezus powiedział to Osobiście: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Jeżeli położą ręce na chorych, oni wyzdrowieją”. Ja nie jestem jedynym, który ma Ducha Świętego. Ty też To masz. Ty jesteś wierzącym, dokładnie tak samo jak ja jestem wierzącym. Więc porzuć wszystkie swoje wątpliwości.

379 Połóż swoją rękę na kogoś i wierz, że Bóg uzdrowi tę osobę, zgodnie z Jego Słowem. Jeżeli On zachowa ten rodzaj. . . Połóż rękę na kogoś, idź się za nich pomodlić, powiedz: „Panie, uzdrów tę osobę”. Pomódl się i zobacz co się stanie. Ty jesteś wierzącym. [Zgromadzenie się raduje i modli się–wyd.]

380 Wszzechmogący Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, my pokonaliśmy tego diabła. My go zgromiliśmy i wydarliśmy z niego jego moc. Rany Pana Jezusa Chrystusa nas uzdrowiły.

[Zgromadzenie dalej się raduje i modli się–wyd.]



OPUSZCZAJĄC WSZYSTKO POL62-0123

(Forsaking All)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim we wtorek wieczorem, dnia 23 stycznia 1962, w Sunnyslope Assembly Of God, Tempe, Arizona, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2016 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org